Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 80 (2534) | Warszawa, Sobota 21 Marca 1925 r. | Rok XXXI.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 4.—
bez odnoszenia	„ 3.50
na prowincji miesięczn.	„ 4.—
zagranicą	„ 6.—
Za zmianę adresu	10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy

Towarzysze i towarzyszki! Protestujcie przeciwko zamachom reakcji na demokratyczne prawo wyborcze!

Manifestujcie w mieście i na wsi niezłomną wolę utrzymania 5-przymiotnikowego prawa wyborczego do Sejmu i Samorządu!

Walki wewnętrzne w „Wyzwoleniu".

Oddawna już ujawniają się w „Wyzwoleniu" fermenty i zatargi wewnętrzne, które nie pozostają bez wpływu na ogólne życie polityczne. Dotychczas pisaliśmy o tem wyłącznie prawie w sposób informacyjny, wstrzymując się od krytyki spraw drażliwych. „Wyzwolenie" jest naszym najbliższym sojusznikiem w Sejmie, zrozumiała jest tedy nasza wstrzemięźliwość. Jednakże w ostatnich dniach zatargi w „Wyzwoleniu" nabrały tak ostrego charakteru i mogą mieć tak znaczny wpływ na życie polityczne, że krytyczne oświetlenie sprawy jest wprost naszym obowiązkiem. Chodzi tu bowiem o bardzo żywotne interesy ogólne ruchu demokratycznego.

„Wyzwolenie" należy do największych liczebnie stronnictw w Sejmie i kraju—ale jest może najmniej zwarte wewnętrznie i określone co do swej taktyki. Składa się na to kilka przyczyn. Przedewszystkiem „Wyzwolenie" jest stronnictwem młodem, które powstało dopiero podczas wojny, a rozwinęło się w gorączce powojennej. Zapewne, jest to zaletą w oczach różnych kurjerowych luzaków demokratycznych, którzy by tę młodość chcieli urabiać po swojemu. W życiu pociąga to za sobą brak tradycji partyjnej, brak doświadczenia politycznego, brak przywódców, cieszących się znacznym autorytetem. Powtóre, co do swego składu, „Wyzwolenie" jest bardzo różnolite. Początek mu dali byli PPS-owcy i dawni sympatycy PPS., którzy więcej lgnęli do ruchu chłopskiego i mieli raczej sentymenty, niż przekonania socjalistyczne — oraz „zaraniarze". Później „Wyzwolenie" wchłonęło część „piastowców". W ostatnich latach w szeregach jego znalazło się dość dużo inteligencji radykalnej, która przyszła z rozmaitych ugrupowań, ale wśród włościan niemal że nie pracowała. Wreszcie może nie jest bez znaczenia i ta okoliczność, że dzielnicowe różnice wśród włościan, należących do „Wyzwolenia", nie zatarły się jeszcze i w niejednej sprawie mogą się silnie przejawiać.

To jest zapewne ogólne podścielisko tych zjawisk, które ostatniemi czasy tak jaskrawo się ujawniły. Oczywiście czynnik osobisty, który odgrywa tu rolę dodatkową, ale może nie ostatnią, — pomijamy zupełnie, bo to jest rzecz przejściowa i nie nadająca się do roztrząsań.

Stwierdzenie jednak pewnych, że się tak wyrazimy, socjologicznych podstaw zła niczego jeszcze nie usprawiedliwia. „Wyzwolenie", znając swoje słabe strony, powinnoby pracować nad ich usunięciem, powinnoby wszelkie rozbieżności podporządkować wspólnej myśli politycznej. Tymczasem cóż się dzieje? Zaraz po wielkim kongresie stronnictwa, zatargi ujawniają się właśnie najjaskrawiej, rzeczy dochodzą do tego że grozi wprost — rozłam. Nie chodzi już o jakiś określony przedmiot sporu, o ten lub ów punkt programu czy taktyki — ale splatają się i krzyżują wszelkie możliwe zatargi. Dowód starowczy, że w „Wyzwoleniu" *nastrój* zapanował nad wszystkiem — nastrój w danym wypadku zaciekłej kłótni.

Jakże to? Reakcja sposobi się do ataków coraz zuchwalszych, coraz groźniejszych na wszystkie podstawy demokracji. Wspomnimy chociażby zamach na *demokratyczne prawo wyborcze*. A wielkie stronnictwo ludowe rozbija się, rozpada niemal na kawały — ku „pokrzepieniu serc" Chjeno-piastowych!...

Dochodzi do tego, że jeden z wybitnych posłów stronnictwa publicznie oświadcza, że stronnictwo *powinnoby* się rozbić na jakieś cztery części. Znakomita logika! Jeżeli stronnictwo nie jest dość zwarte, to trzeba we wspólnej pracy dążyć do tej zwartości, utrzymać przynajmniej minimum zwartości. A tu słyszymy: rozejdźmy się na cztery strony świata!

Całe zagadnienie polega na tem: czy jest dziś w Polsce potrzeba i miejsce dla *demokratycznego stronnictwa włościańskiego*, któreby było silne i wpływowe. Nie wchodzimy tu w roztrząsanie, czy w dalszej ewolucji stosunków polskich nie znikną specjalne stronnictwa *włościańskie*. Mówimy o tem, co jest dziś i co będzie zapewne jeszcze długo. Otóż stwierdzamy, że demokratyczne stronnictwo włościańskie ma rację bytu i jest potrzebne. Ale *poćwiartowane* — staje się tylko pośmiewiskiem i łupem dla chjenizującego włościan—„Piasta".

Słyszeliśmy o jakimś planie czy zarodku planu—utworzenia wśród rozpadu „Wyzwolenia" grupy sejmowej „radykałów" „na wzór" francuski. Oto typowo - inteligencka metoda rozumowania politycznego! Zrobić jakiś sztuczny twór, bez oparcia i bez siły, jakąś jednodniową improwizację polityczną, bo... gdzieindziej jest partja radykalna, wielka i wpływowa! Ale możeby przy sposobności nie wadziło pomyśleć, czy grupa „radykałów" mieszczańskiego pochodzenia, która wcale nie zdołała pogłębić i ustalić zasad „Wyzwolenia" — zdoła coś zrobić jako samodzielne stronnictwo?

Dla każdego jest jasne, że w „Wyzwoleniu" muszą nastąpić gruntowne reformy wewnętrzne. „Wyzwolenie" musi *przemyśleć* swoje zadania i swoją taktykę. Oczywiście, do tego celu nie prowadzą takie zjazdy, jak ostatni, gdzie najważniejsze sprawy programu i postępowania politycznego rozstrzygano w ciżbie zgórą 2 tysięcy ludzi, cisnących się w sali i na schodach. To nie są zjazdy, to są wiece manifestacyjne! Nie naszą jest rzeczą dawanie rad „Wyzwoleniu", ale sądzimy, że może najwłaściwsze byłoby teraz zwołanie rzeczywistej *narady delegatów* stronnictwa dla omówienia i rozstrzygnięcia spraw spornych.

Na „Wyzwoleniu" ciąży wielka odpowiedzialność wobec demokracji. I tę odpowiedzialność „Wyzwolenie" musi sobie nareszcie uświadomić — w ostatniej chwili, gdy stoi niemal na progu rozłamu.

W dzisiejszym numerze:

Ang:e'skie obrazki parlamentarne.

I.

JAK WYGLĄDA „ZAJŚCIE" W IZBIE GMIN. — DUCH CZASU W IZBIE.

(Kor. własna).

Londyn, w marcu.

Przed kilkunastu dniami zdarzył się w Izbie Gmin wypadek oddawna nie notowany. Członek Izby nie usłuchał wezwania przewodniczącego do opuszczenia sali za karygodne zachowanie się! Trzeba było uciec się do najwyższego środka — kary, do zawieszenia opornego posła w jego czynnościach parlamentarnych. Trzeba było głosowania Izby w tej sprawie, które doprowadziło do manifestacyjnego opuszczenia Izby przez całą oficjalną opozycję na znak solidarności, z zawieszonym posłem. Rzecz istotnie w historji parlamentu angielskiego bardzo rzadka.

Wypadek, o którym mówię, nastąpił podczas przemówienia p. Chamberlaina przed jego wyjazdem do Genewy. Pos. Kirkwood z Labour Party kilkakrotnie przerwał p. Chamberlainowi zawiły tok jego rozumowania, przywołany został do porządku przez przewodniczącego, nie usłuchał wezwania i wskutek wykazanego nieposłuszeństwa został wydalony z posiedzenia. Izba obradowała podówczas nad preliminarzem wydatków na państwowe urzędy cywilne i zgodnie z regulaminem, kierował obradami nie marszałek, lecz t. zw. „deputy chairman", prezes komisji skarbowej, w którą przeistacza się cała Izba dla rozpatrywania przedłożeń budżetowych. Poseł Kirkwood odmówił posłuszeństwa, wobec czego przewodniczący przerwał posiedzenie komisji i zwrócił się do marszałka o wznowienie posiedzenia pełnej Izby dla załatwienia sprawy nieposłusznego posła.

Właściwie przy przekształcaniu się Izby na komisję skarbową lub naodwrót, nic się nie zmienia w układzie Izby, prócz tego, że kiedy przewodniczy sam „speaker" (marszałek), posiedzenie ma charakter bardziej uroczysty. Speaker bowiem ubrany jest w togę, ma perukę na głowie i siedzi we wspaniałym fotelu pod baldachimem, przyczem na stole, który stoi pośrodku sali obrad, znajduje się wielkie berło złote, oznaka godności marszałka. Kiedy speaker oddaje przewodnictwo swemu zastępcy, czy to prezesowi komisji, czy jednemu z wicemarszałków, berło usuwa się ze stołu i zwyczajny śmiertelnik, nie ozdobiony ani peruką, ani togą, zajmuje miejsce przy stole, poniżej fotela speakera.

Po dokonaniu zatem całej ceremonji zmiany miejsc i wykładania berła na stole, marszałek, po wysłuchaniu sprawozdania deputy chairman'a, oświadczył, że musi po imieniu wywołać posła Kirkwooda, który nie usłuchał wezwania przewodniczącego i wykroczył przeciwko regulaminowi. P. Austen Chamberlain, sekretarz spraw zagranicznych i jednocześnie zastępca w Izbie premjera, zgodnie z postanowieniami regulaminu, zaproponował, jako karę za to wykroczenie, zawieszenie posła Kirkwooda w pełnieniu czynności. W głosowaniu, rzecz jasna, całe stronnictwo rządowe poparło ten wniosek, mimo wyjaśnień Mac Donalda, że wina tow. Kirkwooda była bardzo mała i niewspółmierna do zamierzonej kary. Wyrok pełnej Izby, uchwalony w głosowaniu, miał już autorytet dostateczny, chociaż był niesłuszny. Partja Pracy wobec tego, na znak protestu i solidarności ze zbyt surowo ukaranym kolegą, opuściła gremjalnie obrady Izby.

Stanowisko to było całkiem słuszne, bo w istocie poseł Kirkwood bynajmniej nie usprawiedliwił postępowaniem swem tak wysokiej kary. Dość nieśmiało i półgłosem przerwał parę razy p. Chamberlainowi, żadnej wrzawy nie wszczynał i zachowywał się tak, jak należałoby życzyć najspokojniejszym posłom naszego Sejmu. Przewodniczący zanadto przejął się powagą oświadczenia p. Chamberlaina i zakłopotaniem jego i dlatego był tak nadmiernie czuły na wszelki okrzyk. Nie miał dość taktu na to, aby zwrócić posłowi Kirkwoodowi uwagę w sposób mniej wyzywający, a następnie wykazał zanadto wielkie zniecierpliwienie, stosując odrazu karę wydalenia. Sam speaker napewno nigdy nie dopuściłby do tego, aby sprawa przybrała takie rozmiary. Z chwilą jednak, kiedy rzecz cała przeszła do decyzji Izby, uchwała o zawieszeniu stała się już nieunikniona. Konserwatyści bowiem musieli poprzeć autorytet swego kolegi, deputy chairmana.

Partja Pracy nie poprzestała jednak na proteście. Dla podkreślenia swego niezadowolenia z postępowania deputy chairmana

zapowiedziała zgłoszenie wniosku o wyrażenie mu votum nieufności. Jednocześnie wśród samych konserwatystów zaczęły się rozlegać głosy, że Kirkwood został zbyt surowo ukarany. Zawieszenie bowiem obowiązuje na całą sesję, czyli do końca lipca, i pociąga za sobą utratę djet. Ostatecznie sam premjer Baldwin po kilku dniach oświadczył w Izbie, że po zapoznaniu się ze sprawą przyszedł do przekonania, iż wykroczenie p. Kirkwooda zostało już okupione, wobec czego należy cofnąć zawieszenie. Ktoś tam z bardziej zaciekłych konserwatystów na tylnych ławach próbował bronić zawieszenia, ale bezskutecznie. Izba jednomyślnie powzięła uchwałę, przywracającą posłowi Kirkwoodowi jego prawa. Partja Pracy cofnęła wobec tego swój wniosek o nieufności dla deputy chairmana. Incydent został zlikwidowany.

***

Dałem taki dość przydługi opis tego zajścia, bo jest ono niezmiernie charakterystyczne dla zwyczajów parlamentarnych angielskich. O tych zwyczajach pisało się już tyle, że naprawdę wydawać by się mogło całkiem zbyteczne dodawanie jeszcze jednego opisu. Trzeba jednak wziąć pod uwagę ten fakt, że jakkolwiek formalnie nic się nie zmieniło w obyczajach parlamentarnych angielskich w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat, przecież życie przyniosło wielkie zmiany w składzie Izby i w jej charakterze. Wszedł nowy czynnik do Izby, Partja Pracy, która w ciągu ostatnich kilku lat przeszła wszystkie stadja karjery parlamentarnej. Stała się w r. 1922 oficjalną opozycją, w r. 1923 zasiadła na ławach rządowych, w r. 1924 znowu przeszła na ławy oficjalnej opozycji, wzmocniona autorytetem, którego dodały jej nieliczne wprawdzie, ale pełne zdarzeń i pracy, miesiące sprawowania władzy.

W tym poszczególnym wypadku zawieszenia pos. Kirkwooda wszystko zewnętrznie wyglądało po staremu. Poseł wykroczył przeciwko regulaminowi, został surowo ukarany i po paru zaledwie dniach „ułaskawiony". Utarło się już bowiem, że zawieszenie jest raczej napomnieniem, aniżeli chęcią wymierzenia dotkliwej i nieprzyjemnej kary. Ale z drugiej strony dały się odczuć nowe pierwiastki. Niechęć konserwatywnego przewodniczącego do radykalnej grupy szkockich posłów robotniczych, niechęć prawie klasowa; zdeterminowanie i gotowość do naruszenia sakramentalnych praw Izby w obronie towarzysza ze strony grupy szkockiej; solidarność całej Partji Pracy wobec zaciekłości większości konserwatystów; ograniczenie wyszukanej grzeczności coraz bardziej do pierwszych ław z obu stron, do przywódców; antagonizm dwuch przeciwnych klas i obozów społecznych — Partji Pracy i Partji Kapitału, konserwatywnej,—zamiast antagonizmu dwuch spierających się na zmianę o władzę politycznych ugrupowań, konserwatystów i liberałów.

J. S.

Chjeno-Piast przeciwko przedłużeniu terminu zasiłków dla bezrobotnych!

Pisaliśmy przedwczoraj w „Robotniku" o zamiarach Rządu co do dalszej wypłaty zasiłków dla bezrobotnych. Sprawa ta była przedmiotem obrad sejmowej komisji ochrony pracy na posiedzeniu wczorajszem.

Do Sejmu wpłynęły dwa wnioski: jeden pos. Waszkiewicza (N. P. R.) domaga się przedłużenia w drodze ustawy terminu wypłat do 39 tyg. Dalej idą w swoim wniosku tow. Szczerkowski i tow. z Z. P. P. S., domagają się bowiem, ażeby ustawa nie stawiała żadnego ograniczenia co do czasu wypłat, pozwalała natomiast określić ten okres Rządowi na wniosek Funduszu Bezrobocia. Jednocześnie we wniosku tym towarzysze nasi żądają obniżenia granicy wieku uprawnionych do zasiłków z 18 lat na 16 lat, oraz rozciągnięcia ustawy na robotników pracujących w małych zakładach (5-ciu i mniej robotników).

Na posiedzeniu komisji referent pos. Puchałka (Ch. D.) poparł wniosek ustawowego przedłużenia terminu wypłat do 39 tygodni. Minister Pracy p. Sokal przedstawił szczegółowe dane, dotyczące stanu bezrobocia, ilości pobierających zasiłki i funduszów potrzebnych na ten cel. Liczba bezrobotnych jest **znacznie większa,** niż przewidywano początkowo, Fundusz Berobocia nie posiada środków wystarczających i Rząd musi mu obecnie dawać kredyty, które są **2½ razy** wyższe niż przewidziane w ustawie dopłaty Skarbu Państwa. Rząd jest zdania, że bezrobotni, którzy wyczerpali już zasiłki, przewidziane w ustawie, winni korzystać z **doraźnej pomocy** rządowej.

Pos. ks. Styczyński (N. D.) wypowiedział się **przeciwko wnioskom robotniczym,** nie omieszkał przytem **zaatakować** całe ustawodawstwo robotnicze jako rzekomo idące zbyt daleko a w przedłużeniu wypłat dla bezrobotnych dopatrzył się... **popierania** lenistwa...

Te insynuacje i ataki odpierali tow. pos. Ziemięcki i Stańczyk. Robotnicy domagają się przedewszystkiem pracy, tym jednak, którym Rząd i społeczeństwo nie jest w stanie tę pracę dać, muszą być wypłacane zasiłki. Wnioski posłów robotniczych są lepsze niż propozycje rządowe, gdyż jeśli bezrobotnym prawo do zasiłku zapewni ustawa, uniknie się dowolności, którą może wprowadzić rozporządzenie rządowe. W każdym razie zasiłki dla bezrobotnych po uływie 26 tyg. nie mogą być obniżone. Koniecznością też jest rozciągnięcie pomocy na robotników małych zakładów." Analogiczne stanowisko zajęli posłowie Waszkiewicz (N. P. R.) i Harasz (Ch. D.).

Natomiast pos. Rusinek (Piast) nietylko zwalczał stanowisko stronnictw robotniczych, proponując **przejście do porządku dziennego nad ich wnioskami,** ale wypowiedział wątpliwości i zastrzeżenia do projektowanej przez Rząd akcji **doraźnej pomocy** dla bezrobotnych, uważając, iż nie ma ona podstaw prawnych. Prawicowa większość komisji przychyliła się do wniosków pos. Rusinka i **odrzuciła wnioski Z. P. P. S. i N. P. R.!** Oczywiście towarzysze nasi będą podtrzymywali swoje wnioski na plenum Sejmu, które ma sprawę tę rozpatrywać na posiedzeniu najbliższem.

Wobec odrzucenia wniosków robotniczych pos. Puchałka zrzekł się referatu. Referować chjeńsko - piastowe wnioski będzie pos. Rusinek (Piast).

Czy długo będzie jeszcze urzędował kurator wileński?

(Z KOMISJI OŚWIATOWEJ).

Mimo ujawnienia od dwuch miesięcy skandalicznej gospodarki finansowej i nadużyć w Kuratorjum w Wilnie, mimo przyrzeczenia, danego przed 3 tygodn. na komisji przez wiceministra Łopuszańskiego, że Min. W. R. i O. P. nie będzie tuszowało sprawy odpowiedzialności za powyższe nadużycia — dotąd urzęduje kurator wileński, p. Gąsiorowski.

Dawno już komisja ministerjalna wróciła z Wilna, przywożąc bardzo bogaty materjał, obciążający gospodarkę p. kuratora, ale Min. nie myśli zawiesić w urzędowaniu winowajcy, a nawet nie występuje ze sprawozdaniem w komisji sejmowej.

Wczoraj na sejmowej komisji oświatowej po raz drugi pos. tow. Piotrowski zainterpelował Min. w powyższej sprawie, domagając się sprawozdania.

W niedzielę, dn. 22 b. m. o godz. 10 rano w Sali Teatru Praskiego odbędzie się WIEC POLITYCZNY w sprawie ZAMACHU NA PRAWA WYBORCZE I WALKI Z BEZROBOCIEM. Przemawiać będą tow. tow. Norbert Barlicki, radny Piłacki, radny Szpotański, Woszczyńska, Garlicki.

Brożyzna.

B. B. C.

Na ostatniem posiedzeniu Biura Badania Cen omawiana była sprawa cen towarów aptecznych. Obrano komisję w celu szczegółowego zbadania tej sprawy i opracowania odpowiednich wniosków w celu ukrócenia uprawianej w tej dziedzinie lichwy. Następnie rozważano projekt nowelizacji ustawy o zwalczaniu lichwy opracowanej przez Min. Spraw Wewn. Uznano, iż projekt ten winien być w wielu punktach zmieniony i uzupełniony. W tym celu wyłoniono również specjalną komisję. Sprawa drożyzny wpisów szkolnych i wskaźnika drożyźnianego spadła z powodu nieobecności dostatecznej ilości członków z porządku dziennego. (—).

NIE PŁACIĆ WYŻSZYCH CEN ZA MIĘSO.

Wobec ukazania się wiadomości o podwyższeniu ceny mięsa o 20 gr. na kg. w handlu detalicznym, należy wyjaśnić, iż kom. rządu przestrzega aby cena zadeklarowana przez hurtowników w wysokości 1 zł. 90 gr. za kg. mięsa w hurcie, a po obniżeniu tej ceny do 1 zł. 80 gr., nie była przekraczana. Jest rzeczą możliwą, iż z powodu warunków atmosferycznych i trudniejszego przechowywania mięsa, detaliści zechcą przekroczyć ceny. Wobec tego podaje się do wiadomości, że cena hurtowa 1 zł. 80 gr., a zatem detaliczna 2 zł. 7 gr. jest ceną najwyższą.

W razie żądania cen wyższych należy informować oddział walki z lichwą, podając nazwisko i adres odpowiedniego rzeźnika (tel. 4-70).

NA RYNKU NABIAŁOWYM.

Na rynku maślarskim z powodu znacznego dowozu masła deserowego pomorskiego ceny utrzymały się w dalszym ciągu poniżej cen oficjalnych: (cena urzędowa 7 zł.) a mianowicie po 6.60 zł. za 1 kg. Masło osełkowe 6 zł., solone do 3.80 zł. Mleko w dalszym ciągu według cen sklepowych 40 do 43 gr. za litr surowego.

Jaja świeżej produkcji tak zw. wybierane po 14 gr. za sztukę, jaja tego samego gatunku lecz mniejsze po 12 gr. za sztukę; jaja „pakowe" czyli przywozowe po 10 gr. za sztukę.

Sprawy skarbowe

Uzupełnienie rozporządzenia o zmianie ustroju pieniężnego.

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 14 kwietnia 1924 r. o zmianie ustroju pieniężnego upoważniło Min. Skarbu do emisji biletów zdawkowych do sumy 150.000.000 zł. W porozumieniu z Bankiem Polskim jako bilety zdawkowe uznane zostały przygotowane pierwotnie dla Banku Polskiego banknoty 1 i 2-złotowe.

Otrzymanie dostatecznej ilości monet srebrnych 1-złotowych oraz zasilenie obiegu pieniężnego bilonem niklowym sprawia, iż ilość biletów zdawkowych wartości 1 zł. staje się nadmierna. Wobec tego M-jum Skarbu zamierza bilety te wycofać z obiegu, a na ich miejsce wprowadzić bilety zdawkowe wartości 5 złotych bez przekraczania sumy ogólnej, do jakiej doprowadzony być może obieg biletów zdawkowych w myśl rozporządzenia Prezydenta o zmianie ustroju pieniężnego. W tym celu Minister Skarbu występuje do Sejmu z projektem ustawy uzupełniającej rozporządzenie Prezydenta Rzplitej.

Monety srebrne pięciozłotowe.

Minister Skarbu przesłał wczoraj kancelarji sejmowej projekt ustawy w przedmiocie systemu monetarnego, zmieniającej rozporządzenie Prezydenta w sprawie wypuszczenia monet srebrnych wartości 5 złotych przez podwyższenie procentowości srebra w wypuszczanych monetach 5-złotowych.

Zgodnie z projektem tej ustawy monety srebrne wartości 5 złotych wybijane będą ze stopu zawierającego na 1000 części ogólnej wagi 900 części srebra i 100 części miedzi. Waga monet po 5 złotych wynosi 25 gramów, średnica 37 milimetrów.

Próba i waga monet srebrnych 1 i 2 złotowych pozostanie bez zmiany. Monety te wybijane będą ze stopu zawierającego 750 części srebra i 250 części miedzi. Waga monet 2-złotowych wynosi 10 gramów i średnica 27 mm., waga monet 1-złotowych wynosi 5 gramów i średnica 23 mm.

Wpływ z danin i monopoli.

W I-szej dekadzie marca r. b. do Skarbu Państwa wpłynęło z danin publicznych i monopoli 21,5 milj. zł., gdy w I-szej dekadzie stycznia wpływ ten wynosił 19,7 milj. zł., w I-szej zaś dekadzie lutego 18,4 milj. zł. Na zwiększenie wpłynął szczególnie zysk monopolu spirytusowego, który w I-szej dekadzie marca dał Skarbowi Państwa zgórą 7,4 milj. zł., gdy w I-szej dekadzie stycznia wpłynęło z tego źródła do Skarbu Państwa 2,3 milj. zł., w I-szej dekadzie lutego 3,1 milj. zł.

Z Lublina.

(Korespondencja własna).

Jak ojcowie miasta z prawicy dbają o kwestję mieszkaniową i bezrobotnych.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej poddano dyskusji wnioski w sprawie rozpoczęcia ruchu budowlanego, zgłoszone przez t. radną **Zakrzewską** w imieniu klubu P.P.S.

Blok narodowo - żydowski w myśl hasła: Kamienicznicy wszelkich wyznań, łączcie się! — po zaciętej dyskusji postawił wniosek **przejścia do porządku dziennego nad sprawą budowy domów spółdzielczych robotników i inteligencji pracującej.**

Radny **Radzki** (prawica) cynicznie oświadczył: **znieście ustawę o ochronie lokatorów,** to wtedy się zgodzimy na budowanie domów.

Ławnik **Ślaski** (kamienicznik) jaknajzaciekłej dowodził, że **budowa kooperatyw mieszkaniowych to nonsens** ze względów finansowych — na tem samem stanowisku stał prezydent miasta p. Szczepański i inni.

Widać było, jak zgraja kamieniczników bez różnicy wyznania pilnuje zaciekle, aby w Lublinie mieszkań nie przybywało, aby ludzie gnieździli się w obskurnych ciasnych norach dotąd, aż kamienicznicy zaczną ich ze skóry obdzierać.

Wnioski w głosowaniu upadły 17 głosami przeciw 15-tu.

Wśród bezrobotnych w Lublinie jest wielkie rozgoryczenie na Magistrat i prezydenta! **Fabryki znów zapowiadają redukcję!**

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY P.P.S.

zakupił przedstawienie na wtorek, d. 24 b. m. w Teatrze Praskim, ku uczczeniu bohaterów krwawych walk z caratem w latach 1905 — 1906. Dany będzie dramat B. Bakala p. t. „Śmierć Okrzei". Bilety do nabycia w Ewidencji Zw. Metalowców, Leszno 53, Administracji „Robotnika" i w Kasie Teatru

List z Konstantynowa (pod Łodzią).

(Korespondencja własna).

Entuzjastyczny wiec przedwyborczy P. P. S.— Wielkie zwycięstwo socjalistów w wyborach do Rady Miejskiej. — Zupełna klęska N. P. R. i Chjeny.

W sobotę, dn. 14 marca, przy udziale około 2 tys. osób odbył się wiec przedwyborczy do Rady Miejskiej, zwołany przez P. P. S.

Na wiecu przemawiali tow. tow. poseł **Szczerkowski, Pluskowski** i rad. **Słoniewski** z Łodzi. W czasie przemówienia naszych towarzyszów na sali panował wspaniały nastrój. Mówcom z N. P. R. zebrani nie dali przemawiać; dopiero na usilną prośbę przewodniczącego wiecu pozwolono im zabrać głos.

Charakterystyczne jest, że o tej samej godzinie i w sąsiednim domu, odbywał się wiec przedwyborczy N. P. R., w **którym wzięło udział nie więcej jak 50 osób!!!** Po wiecach tych już mówiono głośno, że N. P. R. poniesie klęskę przy obecnych wyborach, co się też spełniło.

Donieśliśmy już w „Robotniku" o **niedzielnem** głosowaniu, rezultatem którego było, iż **P. P. S. otrzymała 10 mandatów! niem. partja pracy — 7 mandatów;** niem. partja ludowa — 1 mandat; N. P. R. (rozłamowcy, na czele z Kulą) — 0 mandatów; **N. P. R. — 2 mandaty; chadecy — 0 mandatów;** żydowscy ortodoksi — 3 mandaty; lewica żydowska — 1 mandat.

Należy zaznaczyć, że przy obecnych wyborach udział głosujących był mniej więcej taki sam, jak przy poprzednich wyborach.

A teraz porównajmy rezultat obecnych wyborów z poprzedniemi: **Chjena w poprzedniej Radzie miejskiej miała 1 radnego, obecnie nie zdobyła żadnego;** blok niemiecki, łącznie z N. P. R., w poprzedniej Radzie liczył 8 radnych, obecnie również obie partje niemieckie zdobyły 8 radnych, **ale w tem 7 radnych ma niem. partja pracy,** która, idąc samodzielnie odniosła wielkie zwycięstwo; blok ogólno-żydowski w poprzedniej Radzie liczył 4 radnych; obecnie żydzi zdobyli 4 radnych, ale w tem jest 1 radny lewicy żydowskiej, która szła samodzielnie. (Mniejszości narodowe, mimo, iż przy obecnych wyborach szły w rozbiciu zdobyły taką samą liczbę radnych, ale wyraźne zwycięstwo odniosła N. P. P. dlatego, iż pracuje wspólnie z P. P. S. w Magistracie i miała odwagę zerwać sojusz z nacjonalistami). Niemcy katolicy (drobni obywatele) w poprzedniej Radzie mieli 1 radnego, obecnie oddali głosy swoje przeważnie na listę P. P. S., N. P. R. **poprzednio liczyła 6 radnych; obecnie zdobyła tylko 2 radnych. P. P. S. w poprzedniej Radzie liczyła 4 radnych, a obecnie ma 10 radnych, przeważnie kosztem N. P. R.**

Widzimy więc **w obecnych wyborach ogromne zwycięstwo P. P. S. i N. P. P. a więc partji socjalistycznych. W Radzie miejskiej będzie absolutna większość socjalistyczna!!!**

Dla zorjentowania się czytelników, musimy przypomnieć, że poprzednia Rada miejska (pierwsza z wyborów) na swem pierwszem posiedzeniu wybrała większością głosów: na burmistrza tow. Gryzla P. P. S., na wice-burmistrza tow. Stekra (N. P. P.), na jednego ławnika członka Niem. Par. Ludowej, a dwuch ławników przeznaczyła N. P. R. Ale N. P. R. nie chciała się na to zgodzić, żądając wice-burmistrza i dwuch ławników, ponieważ zaś żądania jej nie zostały uwzględnione — rozbiła Radę miejską przez wystąpienie z niej, łącznie z burżuazyjnymi żydami. Miejsca dwuch ławników pozostały niezajęte.

Jednocześnie zaznaczamy, że Magistrat, wybrany w 3 osobach przez poprzednią Radę miejską na pierwszem i ostatniem posiedzeniu, urzęduje z górą 3 miesiące i dobrze wywiązuje się ze swych obowiązków.

Zdradzieckie i głupie stanowisko N. P. R. znanych rozbijaczy R. M., strasznie się na nich zemściło przy obecnych wyborach. Obecnie, nie przypada im żaden ławnik, a w poprzednim Magistracie było im za mało 2 ławników.

A. S.

Fundusz Bezrobocia.

Dn. 19-go marca odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia. Wysłuchano sprawozdania komisji specjalnej w sprawie przedłużenia okresu wypłat zasiłków pozostającym bez pracy. W tej sprawie ukazało się w „Monitorze Polskim" z dnia 17 marca zarządzenie pp. ministrów pracy i skarbu, na mocy którego w szeregu miejscowości przedłużono okres wypłaty zasiłków bezrobotnym z 17 do 26 tygodni.

Komisja specjalna przyjęta była w dn. 13 marca przez p. Prezydenta Ministrów, który zgodził się udzielić 10 miljonów zł. na akcję państwową dla bezrobotnych do 1 czerwca. Prowadzenie tej akcji przekazane będzie Funduszowi Bezrobocia. Opierać się ona będzie na ustawie z dnia 18 lipca 1924 r. z wprowadzeniem jednak pewnych ograniczeń dotyczących kategorji bezrobotnych, mogących korzystać z akcji państwowej. W tej mierze Rada Ministrów wyda niebawem odpowiednie zarządzenie.

Następnie Zarząd Główny Funduszu powołał dwa zarządy obwodowe w Kościanach i Lesznie. Poczem uchwalono zmiany w składach osobowych zarządów obwodowych w Grodnie i Oświęcimiu. Powołano też członków obwodowych komisji odwoławczych w Białymstoku, Włocławku i Tarnowskich Górach oraz przekazano ustawowe czynności w następujących zarządach obwodowych instytucjom zastępczym: w Kielcach, Grodnie, Lublinie, Piotrkowie, Płocku, Włocławku, Nowym Sączu i Krośnie.

W sprawie zasiłków dla robotników zatrudnionych do trzech dni w tygodniu, Zarząd Główny uchwalił wystąpić do p. ministra pracy z wnioskiem wypłacania zasiłków tej kategorji robotnikom w pewnych miejscowościach według norm określonych ustawą.

Łódzkie sprawy robotnicze.

Łódź, 20.III (telefonem).

W lokalu Okręgowej Komisji Związków Zawodowych odbył się wiec bezrobotnych przy udziale 2000 osób. Przemawiał skeretarz Okręgowej Komisji Zw. Zaw. Przyjęto rezolucję, żądającą przedłużenia wypłaty zapomóg aż do uruchomienia robót publicznych.

Położenie łódzkich bezrobotnych jest wprost rozpaczliwe. Wielce charakterystycznym objawem jest obojętność, z jaką związki chadeckie i enpeerowskie traktują sprawę bezrobotnych.

***

Pod przewodnictwem p. inspektora Wojtkiewicza zebrała się komisja rozjemcza dla spraw dozorców domowych. Kamienicznicy w posiedzeniu nie wzięli udziału. Komisja orzekła, że umowa z sierpnia ub. roku nadal obowiązuje. Umowa ta jest bardzo niekorzystna dla dozorców a zawarta była z powodu zdrady chadeków. Wedle tej umowy w miesiąc po wypowiedzeniu dozorca musi opróżnić zajmowane mieszkanie.

***

We wtorek p. min. Sokal zwrócił się do Zarządu Kasy Chorych z życzeniem, aby na najbliższem posiedzeniu Zarząd uchwalił przystąpić do natychmiastowych, bezpośrednich rokowań ze Związkiem lekarzy w sprawie umowy głównej. O ileby na tej drodze nie doszło do porozumienia, to p. minister proponuje poddać sprawę orzeczeniu Komisji pojednawczej, na czele której stanąłby ewentualnie arbiter, mianowany przez ministra pracy.

Zgodnie z propozycją ministra pracy odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Zarządu, na które przedstawiciele przemysłowców nie przybyli. Po 2-godzinnej dyskusji jednomyślnie uchwalono wniosek tow. dr. Salzberga tej treści: „Zarząd Kasy oświadcza, że w najbliższej przyszłości przystąpi do bezpośrednich rokowań ze Związkiem lekarzy w sprawie zawarcia umowy głównej".

Zarząd Kasy Chorych dąży do polubownego załatwienia konfliktu, co da się osiągnąć przy dobrej woli ze strony Zw. lekarzy.

***

Dziś łódzki O. K. R. wydał odezwę w kilkunastu tysiącach egzemplarzy z protestem przeciw zamachom reakcji na pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze do samorządów.

Na wtorek Wydział Kobiecy P. P. S. zwołuje w tej samej sprawie wielki wiec protestacyjny.

O przewóz emigrantów za ocean

Połączone komisje sejmowe: emigracyjna i morska rozpatrywały w dalszym ciągu projekt rządowy o wyłączności portów polskich nad Bałtykiem.

Pos. tow. **Praussowa** poddała ostrej krytyce przedłożony projekt i stwierdziła, że projekt ten nie załatwia sprawy koncesji nadawanych linjom okrętowym, natomiast wyłącza wychodźtwo od praw przysługujących wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej (przez wyznaczenie wychodźtwu określonych portów). Projekt ten nie ma charakteru ustawy, ponieważ nie określa ściśle, kogo obejmuje, jak również kto i jak ma ustawę wykonać, oraz nie przewiduje sankcji karnych za niewykonanie. Jest to dokument o charakterze propagandystycznym, a nie ustawowym i dlatego projekt winien być całkowicie przez Rząd przerobiony.

Następnie przedstawiciele Rządu, szczególnie Min. Spraw Zagr., przedłożyli motywy natury politycznej (! czyje to interesy ukrywają się za tą „polityką"?), które przemawiają za szybkiem załatwieniem ustawy. Wobec tego komisja, uważając projekt za bardzo źle opracowany, zdecydowała się na przeróbkę projektu we własnej kompetencji.

Czasopisma nadesłane.

„Przegląd Wojskowy", kwartalnik poświęcony wojskowej myśli obcej, wydawany przez Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy, Oddział II Sztabu Generalnego i Tow. Wiedzy Wojskowej, pod redakcją ppłk. S. G. Stefana Roweckiego. Zeszyt 3. Rok drugi.

Bezprawia wobec rob. rolnych.

Zarządzający maj. Maliniec wyrzuca samowolnie z mieszkania wdowę po robotniku, który przepracował w majątku 22 lata!

W majątku Maliniec (pow. Konin), należącym do hr. Kwileckiego, zarządzający majątkiem, Józef Białecki, w dn. 5 marca b. r. wyrzucił z mieszkania wdowę Marjannę Drewniak, **której mąż przepracował w tym majątku 22 lata** (umarł w sierpniu 1924 r.)!

Białecki zrobił to samowolnie, bez wyroku sądowego. Zawołał mianowicie 3 sezonowych robotników i kazał im rzeczy Drewniakowej wyrzucić na ulicę, a sam stał przy nich, pilnując, aby to wykonali. Gdy przyszło do wyrzucenia łóżka, na którem leżała chora córka Drewniakowej, robotnicy nie chcieli Białeckiego usłuchać (kazał im łóżko wynieść wraz z chorą).

Ponieważ zaś chora nie chciała wstać z łóżka, Białecki posłał po policję. Gdy zaś i policja wezwania nie usłuchała, żądając rozporządzenia starostwa, Białecki pojechał do starostwa, ale i tam nic nie wskórał.

Drewniakowa zawiadomiła o zajściu Zw. Zaw. Rob. Rolnych w Koninie. Przedstawiciele Związku niezwłocznie przyjechali na miejsce i polecili rzeczy z powrotem wnieść do mieszkania, co Drewniakowa uczyniła; Białeckiemu zaś powiedzieli, aby na przyszłość nie zabierał się samowolnie do spraw, o których Sąd decyduje.

———::o::———

Brylanty carskie.

Sowiecki komisarz do spraw finansowych Sokolnikow w wywiadzie z przedstawicielem „Berliner Tageblatt" oświadczył, że Rząd sowiecki posiada, oprócz zapasu złota, zapas brylantów i innych kosztowności, stanowiących dawniej własność rodziny carskiej, a ocenianych na 1 miljard rb. zł.

Jeżeli informacja Sokolnikowa jest prawdziwa, to Rząd sowiecki posiadałby w brylantach carskich wielki skarb, mogący służyć do uratowania finansów państwa, lub do podźwignięcia gospodarczego kraju.

Ale sprawa tych brylantów jest bardzo tajemnicza. Przed kilku laty, w czasie najazdu bolszewickiego na Polskę, Kamieniew był zawikłany w brzydką aferę brylantową w Londynie. Szło wtedy o spieniężenie partji brylantów, w celach przekupstwa części prasy na korzyść sowietów. Od czasu do czasu ukazują się wieści z Holandji i innych krajów o tajemniczych brylantowych tranzakcjach agentów sowieckich, by tą drogą uzyskać pieniądze na propagandę komunistyczną zagraniczną i utrzymywanie Kominternu.

Należy tu zwrócić uwagę, że partje komunistyczne Zachodu nigdy nie zaprzeczały, iż są subwencjonowane przez Moskwę. Ale w rosyjskim budżecie państwowym niema ani jednej pozycji, dotyczącej wsparć Kominternu. Zachodzi tedy prawdopodobieństwo, że brylanty carskie znajdują się w rękach przywódców Kominternu, którzy stąd czerpią fundusze na pucze i rozbijanie ruchu robotniczego zagranicą. Uderzyć też musi każdego bezstronnego obserwatora ta okoliczność, że Rząd sowiecki, mając taki skarb w rękach, najmniejszego nie czynił i nie czyni zeń użytku dla łagodzenia straszliwego głodu, jaki nawiedził Rosję przed kilku laty, a na mniejszą skalę nawiedza obecnie, i uratowania miljonów ludzi od śmierci głodowej.

Z ruchu budowlanego.

W przejeździe przez Warszawę właściciel amerykańskiej firmy budowlanej „Ulen et Co." w Nowym Jorku oświadczył gotowość podjęcia pertraktacji w sprawie udzielenia drugiej serji pożyczki na roboty kanalizacyjne w miastach polskich w poprzedniej wysokości, t. j. 10 milj. dolar. drogą nabycia drugiej serji obligacji Banku Gospodarstwa Krajowego; postawił przytem warunek, aby koszta robót w każdem mieście nie były mniejsze, niż 1 miljon dolarów i aby roboty obejmowały większe miasta, leżące obok siebie.

Podczas wstępnej rozmowy wysunięto ze strony polskiej żądanie zmiany warunków finansowych tej umowy. Żądanie to będzie przedmiotem obrad osobnej konferencji.

Przedstawiciele miast, posiadających powyższe warunki, wezwani przez Biuro Związku Miast, ustalili listę miast, które z propozycji amerykańskiej firmy skorzystają. Lista ta obejmuje miasta Zagłębia Dąbrowskiego: Sosnowiec, Dąbrowę Górniczą, Będzin i pow. będziński, reflektujące na wykonanie robót wodociągowych kosztem 4 miljonów dol. Kielce zamierzają przeprowadzić roboty kanalizacyjne oraz wybudować rzeźnię i hale targowe, wydatkując na cel ten 1.700.000 dol. Kalisz i Tomaszów Mazowiecki pragną przeprowadzenia wodociągów oraz wybudowania hal — pierwszy kosztem 2.500.000 dol., drugi zaś—1.400 tys. dolarów, wreszcie Bydgoszcz zamierza przeprowadzić kanalizację i wodociągi za 660.000 dol., razem na łączną sumę nominalną 10.260.000 dol.

Reprezentanci miast małopolskich zgodzili się zrzec robót drugiej serji, zastrzegając sobie pierwszeństwo udziału w ewentualnych robotach trzeciej serji.

Po otrzymaniu odpowiedzi z Nowego Jorku od p. Ulena, rozpoczną się pertraktacje na miejscu z przedstawicielami firmy. Ukończenie ich spodziewane jest w ciągu miesiąca.

———::o::———

Trup na schodach.

Wczoraj o godz. 7 i pół rano żona introligatora Kowalczykowa, wychodząc z mieszkania swego na parterze przy ul. Nowy Świat Nr. 54 ujrzała na schodach prowadzących do suteryny, mieszczącej zakład blacharski Klemensowej Lucowej—trupa mężczyzny ze świeżemi ranami na policzkach i głowie. Zaalarmowana policja X komisarjatu przeniosła trupa do sieni i poddała bliższym oględzinom. Stwierdzono, że umarły ma ranę nad prawym okiem i na prawym policzku oraz wybity ząb w górnej szczęce. Trup był jeszcze ciepły. Ze znalezionych przy zmarłym dokumentów stwierdzono, że jest to 29-letni Stanisław Saks, ślusarz warsztatów P. K. P., zamieszkały w Targówku. Istnieje przypuszczenie, że Saks wszedł do wspomnianego domu już po otwarciu bramy t. j. około godz. 6 r., zamierzając prawdopodobnie udać się do gabinetów mieszczących się przy restauracji w hotelu „Savoy", lecz pomylił się on w adresie o jeden dom.

Saks będąc widocznie pijany spadł ze schodów i — jak wskazują ślady — na framudze uderzył głową o ostry kant framugi, ponosząc śmierć na miejscu

Sztuki plastyczne.

WYSTAWA WACŁAWA HUSARSKIEGO I WACŁAWA WĄSOWICZA.

(Salon Sztuki Czesława Garlińskiego marzec 1925 r.).

W dawnych zbiorach artystycznych pokrywano ścianę obrazami od góry do dołu, wieszając je rzędami jeden obok drugiego. Dopiero stosunkowo od niedawna przyjęła się zasada, że ścianę z zawieszonymi na niej obrazami należy traktować również jako dzieło sztuki; dopiero od niedawna poczęto wymagać, żeby wystawy sztuki nietylko zawierały okazy piękne, ale i ponadto żeby te okazy były rozmieszczone pięknie, tworzyły harmonijną, przyjemną dla oka całość.

Otwarta przed kilkoma dniami wystawa pp. Husarskiego i Wąsowicza czyni w wysokim stopniu zadość temu wymaganiu: obaj artyści z wielkim smakiem rozmieścili swoje eksponaty. Sprzyjała zaś im ta okoliczność, że mieli do wystawienia nietylko obrazy, rysunki i drzeworyty, ale także porcelanę, malowidła na jedwabiu (p. Wąsowicz) i hafty (p. Husarski).

Jednym z rysów znamiennych plastyki współczesnej jest dążenie do stworzenia jaknaściślejszego pożycia między tak zw. sztuką czystą, szczególnie malarstwem, a zdobnictwem. Malarze projektują wzory sprzętów, zabawek, ceramiki. Działalność pp. Husarskiego i Wąsowicza może pod tym względem uchodzić za reprezentatywną. Pokrywają oni swemi malowidłami nietylko prostokątne kawałki papieru lub płótna, ale także wazy i wazony, półmiski, miski i miseczki, talerze i filiżanki, dzbanki i kubki. P. Husarski posługuje się tutaj linją oraz plamą o ściśle określonym konturze; pozostawia biel porcelany jako ton zasadniczy, na którego tle rozwija swą szczupłą gamę barwną, pokrewną gamie barwnej malowideł ludowych (żółć, chromowa zieleń, malinowa czerwień, ultramaryna); ornamenty i stylizację opiera również o wzory ludowe. W ten sposób powstają rzeczy proste i miłe, wesołe i barwne („Wesele łowickie", dziewczęta wiejskie z dzbankami lub koszami jabłek na głowie). P. Wąsowicz operuje linją giętką, nerwową, często o wyrafinowanej elegancji — oraz plamą rozlewającą się i postrzępioną; rzadziej pozwala przeświecać bieli, gama barwna zróżnicowana: odcienie i półtony; stylizacja kształtów pokrewna stylizacji współczesnego malarstwa; tematy bądź huculskie, bądź z życia towarzyskiego.

W tych malowidłach na porcelanie, podobnie jak w swoich obrazach, jest p. Wąsowicz kolorystą subtelnym i rysownikiem wytwornym, lubującym się zwłaszcza w łagodnie nabrzmiewających, miękko okrągłych linjach ciała kobiecego, owoców, instrumentów muzycznych. W draperjach cienkie kontury i nieliczne plamy, rzucone na kremowy, złocisto - pomarańczowy lub niebieski jedwab, przywodzą na myśl tak finezyjne w rysunku i w kolorze, a tak mało znane malowidła i hafty chińskie.

Obrazy p. Husarskiego można podzielić na dwie grupy. Do pierwszej należą: „Czesanie panny młodej", „Dziewczyna z sarną", „Baba z wiadrami" i „Lirnik". Malarz stawia sobie w nich przedewszystkiem zadania kompozycyjno - dekoracyjne i rozwiązuje je, przeważnie szczęśliwie, w duchu „Rytmu". Mniej pomyślnie wypadły, zwłaszcza pod względem stylizacji, obrazy religijne („Madonna", „Zwiastowanie", „Pan Jezus Frasobliwy", „Św. Franciszek").

Mieczysław Wallis.

Wolne miejsca

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie poszukuje kandydatów z dobremi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

DLA BEZROBOTNYCH ZAMIESZKAŁYCH W WARSZAWIE.

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących (Ciepła 21, tel. 232-16), 1 drogisty, 1 stenografistki polskiej z gruntowną znajomością niemieckiego języka, 70 agentów do zbierania ogłoszeń, 1 agenta do sprzedaży trykotów, 10 agentów do sprzedaży maszyn do szycia, 4 agentów do sprzedaży różnych artykułów, 2 agentów do sprzedaży artykułów galanteryjnych, 3 pielęgniarek - praktykantek, 1 elektrotechnika - instruktora, 1 ekspedjentki do sprzedaży pieczywa.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników (Ciepła 21, tel. 123-65): 1 emaljera specjalisty na naczynia kuchenne, 1 gisera mosiężnego, 9 modelarzy, 1 majstra na rewolwerówki, 4 tokarzy, 10 kotlarzy miedzianych, 15 kotlarzy żelaznych, 1 lakiernika kaligrafa, 1 krajacza pudełek.

W Oddziale dla służby domowej (Ciepła 21, tel. 153-27), 97 służących.

NA WYJAZD.

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących: 1 inspektora policji miejskiej, 1 kasjera miejskiego, 1 rządcy-ogrodnika, 1 nauczyciela z maturą seminaryjną do szkoły rolniczej, 1 nauczyciela gimnastyki, 2 nauczycieli polonistów, 1 nauczyciela rysunków i robót slöydowych, 2 drogomistrzów z kilkoletnią praktyką, 2 techników drogowych z dłuższą praktyką, 1 geometry, 1 technika stolarskiego, 1 felczerki-pielęgniarki do sanatorjum, 1 felczera weterynarji, 1 dentystki, 12 lekarzy wolnopraktykujących, 2 lekarzy rejonowych 1 okręgowych do Sejmików, 2 lekarzy ordynatorów z praktyką psychjatryczną, 2 lekarzy asystentów z praktyką psychjatryczną.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników: 1 majstra na papę dachową, 1 kucharza, 1 majstra palacza do wypalania kafli, 2 kaflarzy formiarzy warsztatowych, 1 mechanika do naprawy maszyn do pisnia, 1 maszynisty drukarskiego, 1 introligatora, 1 ogrodnika.

Obrady Sejmu.

Sesja druga

Posiedzenie 187.

W przeciwieństwie do czwartkowego— wczorajsze posiedzenie Sejmu należało do bardzo zajmujących.

Zaraz przy pierwszem czytaniu ustawy o budowie domów endecy, pp. Kozłowski i Ilski, gwałtownie wystąpili w obronie prywatnych kapitalistów, którzy powinni— ich zdaniem — dostać w swoje niezawodne ręce i do swych niezgłębionych kieszeni fundusze od Rządu na budowę domów. No i na tem ma się kończyć cała rola Rządu. Chadek ks. Wójcicki wcale dobrze na to odpowiedział.

Przy ustawie o poborze rekruta „demonstrował" komunista p. Skrzypa, który jest zdania, że wszystkie Państwa, w szczególności zaś Polska, powinny się rozbroić całkowicie, aby wojsko sowieckie mogło wkroczyć swobodnie i pokojowo... Na dowód, że Polska jest usposobiona wojowniczo, p. Skrzypa przytoczył, że Polska rości sobie prawo do obrony swych granic...

Po tem komunistycznem „skrzypieniu" rozważano sprawę stabilizacji urzędników. P. Moskalewski domagał się, aby wolno mu było igrać ze stabilizacją jeszcze przez trzy lata bez mała. Dano mu czas do igraszek tylko do końca b. r., poczem... p. Moskalewski (jeżeli będzie jeszcze grasował do tego czasu jako nadminister), zażąda dalszej zwłoki. Wnioski tow. Smulikowskiego, ustalające wyraźnie obowiązek stabilizacji urzędników, czyniących zadość wszelkim wymaganiom prawnym — odrzucono. Niechaj sobie Chjena przebiera...

Nastąpiła sprawa wydania posłów. Chodziło o wydanie p. Sawickiego, posła chłopskiego ze Związku Lud.-Nar., któremu zarzucano, że podniecał ludność do niepłacenia podatków. Sam p. Sawicki wystąpił w swojej obronie (po raz pierwszy przemawiał w Sejmie, chociaż posłuje już od roku 1919. Dotychczas słyszano w Sejmie tylko jego nieinteligentne przerywania). P. Sawicki w tej swojej „mowie" ujawnił swą filozofję polityczną, zapewniając, że w Rosji *bolszewicy zjawili się dlatego, że Kiereński łamał carskie prawa...*

Jak widzimy, N. D. niepospolicie kształci swoich „kmiotków"...

Za p. Sawickim ujął się litościwie tow. Lieberman, który wskazał, że dane, na podstawie których żąda się wydania, nie są poparte dowodami. Sprawę odesłano do komisji.

Natomiast Łańcuckiego znowu oddano sądowi, chociaż dowodów również nie dostarczono. W tej sprawie przemawiał tow. Niedziałkowski.

BUDOWA DOMÓW MIESZKALNYCH.

Wczoraj Sejm przystąpił do pierwszego czytania ustawy o popieraniu budowy domów mieszkalnych.

Pos. Kozłowski (Zw. L.-N.) zarzuca ustawie etatyzm. Ludność miast będzie płacić podatki, a funduszem rozporządzać się będzie Rząd. Ustawa krępuje inicjatywę prywatną.

Ks. Wójcicki (Ch. D.) podnosi, ze sama pry-

watna inicjatywa nie wystarcza. Wszędzie na Zachodzie Rząd brał wybitny udział w akcji budowy mieszkań. Dotychczasowe rządy nic dotychczas nie uczyniły. Dopiero p. Grabski usiłuje ruszyć sprawę z miejsca i już p. Kozłowski mu przeszkadza. Prywatni kapitaliści wolą lokować pieniądz w bardziej rentownych interesach **(oklaski na lewicy).**

Pos. **Śliwiński** (Zw. Chł.) zgadza się z pos. Kozłowskim z prawicy i jest przeciwny, aby Rząd brał inicjatywę w swoje ręce.

Pos. tow. **Marjan Malinowski.** Dobre chęci Rządu są sabotowane przez samorządy. Radni socjalistyczni próbowali poprzeć rządową akcję budowlaną w Lublinie, lecz radni prawicowi wraz z żydami obalili wnioski i nie dopuścili do tej akcji. To są wyborcy ks. Wóycickiego, ale zupełnie do niego niepodobni. Apeluję też do niego, aby wpłynął na to, by samorząd lubelski przystąpił do roboty. Wzmożenie ruchu budowlanego ulży jednocześnie doli bezrobotnych, którzy nie chcą pobierać zasiłków, a domagają się pracy. W komisji ustawa powinna być jaknajszybciej załatwiona, aby w tym sezonie wprowadzić ją już w życie. Proszę także Rząd, aby zwrócił uwagę na szerzący się już pasek materjałami budowlanemi.

Podsekr. Stanu Klarner: Ustawa jest ramowa i będzie zmieniana w miarę zmieniających się warunków. Rząd musi mieć w ręku narzędzie, aby rzeczywiście ruch budowlany ożywić. Idzie nietylko o budowę mieszkań, ale i o sprawę zmniejszenia bezrobocia.

Pos. **Ilski** (Zw. L.-N.) krytykuje ustawę, która, zdaniem mówcy, zabija inicjatywę prywatną. Nie mając ustawy wykonawczej, nie można wszystkiego dawać w ręce Rządu. W Warszawie nic się nie buduje — mówi wiceprezydent Warszawy pos. Ilski — bo wszystkiem opiekuje się Rząd (?!).

Marszałek. Dyskusje w pierwszem czytaniu zaczynają być tak obfite, że chyba w drugiem czytaniu będziemy musieli przyjmować ustawy bez dyskusji. Projekt niniejszy odsyłam do Komisji Skarbowej.

Przy noweli do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia zabrał głos p. **Skrzypa**, poczem ustawę odesłano w pierwszem czytaniu do Komisji.

USTAWA O POBORZE REKRUTA.

Przy pierwszem czytaniu ustawy tej zabrał głos pos. **Skrzypa** (Kom.), który zarzucał Polsce militaryzm oraz używanie wojska przeciwko robotnikom. W Rosji natomiast — powiada poseł komunistyczny — militaryzmu niema. Mówcy przerywano okrzykami z miejsc i biciem w pulpity.

Marszałek: Stwierdzam na podstawie protokułu stenograficznego, że p. Skrzypa na zarzuty swe nie przytoczył innego dowodu, jak ten, iż naród polski jest jednomyślny, gdy chodzi o nienaruszalność jego granic. (Brawa).

Ustawę przyjęto w pierwszem czytaniu. Za wnioskiem pos. Skrzypy głosowała tylko jego partja.

Następnie przyjęto wniosek pos. Janeczka w sprawie zmian w ustawie lekarskiej, odrzucono natomiast rezolucję, wzywającą Rząd do skasowania opłat weterynaryjnych i podatku od zwierząt domowych.

STABILIZACJA URZĘDNIKÓW.

Pos. **Putek** referował projekty ustaw w sprawie stabilizacji urzędników państwowych. Rząd domaga się terminu do 31 grudnia 1927 r., komisja zaś wypowiedziała się za terminem 31 grudnia 1925 r.

Pos. **Popiel** (NPR.) uzasadniał wniosek mniejszości komisji, skracającej ten termin do 1 lipca 1925 r.

Pos. tow. **Smulikowski.** Rezolucja Komisji nie precyzuje ściśle, jakich urzędników będzie się stabilizować. Sprecyzowanie tego jest jednak konieczne, gdyż istnieje rozbieżność poglądów. P. Premier Grabski upewniał, że stabilizować się będzie na podstawie indywidualnych warunków. Natomiast p. komisarz Moskalewski uważa, że należy stabilizować procentowo w poszczególnych urzędach. Według tej ostatniej metody byłoby stabilizowanych od 20 do 60% urzędników, a resztę należałoby uznać za urzędników prowizorycznych. Jest to niesprawiedliwe. Proponuję rezolucję, aby Rząd przeprowadził stabilizację wszystkich urzędników, odpowiadających warunkom § 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 25 czerwca 1924 r.

Ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu według brzmienia komisji. Wniosek mniejszości oraz rezolucję tow. Smulikowskiego odrzucono.

SPRAWA WYDANIA POSŁÓW SĄDOM.

Pos. **Jaroszyński** (Ch. N.) referował sprawę wydania pos. **Sawickiego** (Zw. L.-N.), który na targu w Sochocinie miał pono buntować chłopów do niepłacenia opłat za wpęd bydła, w sposób nieprzywoity wyrażał się o władzach i ich zarządzeniach oraz nakłaniał chłopów do oporu.

Referat ten budził na sali wielką wesołość, ponieważ referent ciągle się zastrzegał, że nie może przytoczyć nieparlamentarnych wyrażeń p. Sawickiego.

Pos. **Sawicki** wystąpił we własnej obronie, twierdząc, iż referat, oparty na akcie oskarżenia, mylnie przedstawia istotny przebieg wypadków.

Pos. tow. **Lieberman.** Stawiam wniosek odesłania sprawy do komisji, bo pomimo niesłychanie ciężkich zarzutów — referat nie został należycie przygotowany (p. Chaciński: słusznie). Słyszeliśmy opowiadanie sędziego śledczego, ale nie jest zgodne z prawdą, ażeby to wszystko, co odczytał p. referent, było zebrane przez sędziego śledczego. Przypominam, że w r. 1922, kiedy szło o innych trzech posłów z prawicy, którzy nie byli włościanami, ostro wystąpił przeciw pismu prokuratora, który nie powiedział czy opiera zarzuty na zeznaniu świadków, czy też na dochodzeniach policyjnych. Teraz zaś p. Jaroszyński nie stanął na tem stanowisku, nie zażądał aktów chociaż w piśmie tem ciągle się powtarza, że p. Sawicki wypowiedział „mniej więcej te a te słowa“. Obniża powagę Sejmu nietylko poseł, który się zachowuje nieodpowiednio, ale także zbytnia pochopność posyłania do więzienia kolegi na podstawie takich danych. **(Oklaski: p. Szmigiel: Niech Pan się nie boi, niema złego, coby na dobre nie wyszło).**

Wniosek tow. pos. **Liebermana** poparli posł. **Chełmoński** (Zw. L.-N.), **Bitner** (Ch. D.), wreszcie refer, pos. **Jaroszyński** również przyłączył się do tego wniosku. Pos. **Ballin** (Niez. Par. Chł.) wypowiedział się przeciwko wydaniu.

Wniosek tow. pos. **Liebermana** o powtórne odesłanie sprawy do komisji jednomyślnie przyjęto.

Wydania pos. **Hałki** Izba, zgodnie z wnioskiem komisji, odmówiła.

Następnie pos. ks. **Kaczyński** referował sprawę wydania pos. Łańcuckiego. W trzech oskarżeniach komisja wypowiedziała się za niewydawaniem, w innych trzech — za wydaniem.

Przemawiali pos. **Skrzypa** (kom.), którego wicemarszałek Osiecki kilkakrotnie przywoływał do porządku, pos. **Chrucki** (kl. ukr.) i pos. **Bon** (Niez. P. Chł.) — wszyscy za niewydawaniem pos. Łańcuckiego.

Pos. tow. **Niedziałkowski.** Klub nasz nie podziela programu ani taktyki komunistów, uważa jednak, że metoda częstego wydawania posłów bez dostatecznego zbadania sprawy jest zła. Jesteśmy parlamentem, w którym najczęściej wydaje się posłów. Pozatem każdy poseł, którego wydania sądy domagają się, musi mieć prawo wytłumaczenia się z trybuny. P. Łańcucki jest uwięziony i tłumaczyć się nie może. Mówca wnosi o odesłanie sprawy do komisji.

Wniosek ten upadł. Wnioski o wydanie przyjęto w myśl życzeń Komisji, t. j. w trzech wypadkach odmówiono wydania, w trzech innych zgodzono się na wydanie.

Na tem dalsze obrady odroczono.

Następne posiedzenie we wtorek o godz. 4 pp.

Na porządek dzienny wchodzi już Konkordat.

KRONIKA PARLAMENTARNA.

FERJE WIELKANOCNE SEJMU I SENATU.

Sprawa ferji wielkanocnych w Sejmie i Senacie jeszcze nie została przez Konwent seniorów ustalona. Według wszelkiego prawdopodobieństwa ferje świąteczne zaczną się około 8-go kwietnia i potrwają od 2 do 3-ch tygodni w zależności od tego, jak daleko posunięte będą prace nad budżetem.

Z KOMISJI REFORM ROLNYCH.

Maximum niepodlegające parcelacji.

Sejmowa Komisja Reform Rolnych ukończyła wczoraj dyskusję szczegółową nad art. 4 rządowego projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Artykuł ten określa maximum posiadania ziemi, wolnego od przymusowej parcelacji. W toku dyskusji zgłoszono cały szereg wniosków, które wczoraj były poddane pod głosowanie. Wynik głosowania jest następujący. Wniosek Wyzwolenia — o ustanowieniu maximum wysokości 30 ha w okręgach przemysłowych i podmiejskich i 60 ha we wszystkich innych, **upadł,** poparty jedynie przez Wyzwolenie. Wniosek, zgłoszony w imieniu Zw. L. N. przez pos. Staniszkisa o 340 ha dla całego Państwa z wyjątkiem kresów, gdzie maximum ma wynosić 400 ha, uzyskał 8 głosów Zw. L. N. i Ch. N., a więc również **upadł.** Wniosek pos. Łuszczewskiego (Ch. N.) o 400 ha dla całego Państwa **upadł.** Przyjęto natomiast wniosek referenta z poprawką pos. Sommersteina (koło żyd.), znoszący zmniejszenie maximum dla kresów wszystkiemi głosami, z wyjątkiem głosów Wyzwolenia i Piasta. W ten sposób z ogólnego obszaru użytków rolnych, będących na całym obszarze Rzeczypospolitej własnością jednej osoby fizycznej lub prawnej, lub spółwłasnością kilku osób, nie ulegają przymusowi parcelacyjnemu obszary o następujących rozmiarach: a) w majątkach ziemskich, położonych w okręgach przemysłowych i podmiejskich, które oznaczy rozporządzenie Rady Ministrów na wniosek Min. Reform Rolnych — **60 ha** i b) w pozostałych majątkach ziemskich Rzeczypospolitej — **180 ha.** Prócz tych obszarów obowiązkowi parcelacyjnemu nie podlegają, odpowiadające pewnym szczególnym określonym w ustawie warunkom, obszary leśne i wodne.

Następnie komisja przystąpiła do dyskusji nad art. 3 dotyczącym szczególnych wyłączeń od przymusu parcelacyjnego dla gospodarstw uprzemysłowionych i nasiennych.

WYJAZD PODKOMISJI REFORM ROLNYCH DO POZNANIA.

Dnia 20 b. m. udała się do okręgoego urzędu ziemskiego w Poznaniu sejmowa komisja reform rolnych w składzie 7 posłów. Celem podróży podkomisji jest zapoznanie się z wnioskami poselskimi, dotyczącymi sprawy reformy rolnej na terenie województwa poznańskiego i pomorskiego. Podkomisji przewodniczy poseł Łuszczewski.

O DEPESZĘ DĄBALA.

W związku z notatką, jaka pojawiła się we wczorajszym „Kurjerze Polskim“, p. t. Orędzie Dąbala, prezes klubu parlamentarn. P. S. L. „Wyzwolenie i Jedność Ludowa“ komunikuje nam istotny przebieg tej sprawy.

Nazajutrz po Zjeździe P. S. L. „Wyzwolenia“ woźny poczty sejmowej wręczył prezesowi klubu pos. Rudzińskiemu depeszę. Depesza ta nadana była w Moskwie przez Dąbala i z treści jej wynikało, iż była ona przeznaczona do odczytania na Zjeździe.

Prezes Rudziński tegoż dnia na posiedzeniu klubu zawiadomił swych kolegów o nadejściu depeszy, zapytując, czy ma ją odczytać.

Na wniosek pos. Bagińskiego klub jednomyślnie zdecydował depeszy nie odczytywać.

::o::

KRONIKA POLITYCZNA.

PP. THUGUTT, ST. GRABSKI I KOMITET KRESOWY.

W ciągu dnia dzisiejszego spodziewane są oficjalne komunikaty o cofnięciu zgłoszonej przez ministra Thugutta dymisji i o utworzeniu Komitetu spraw kresowych.

Podobno jednocześnie ma nastąpić mianowanie p. St. Grabskiego ministrem oświaty. W ten sposób p. St. Grabski zawarłby aż dwa konkordaty: z Papieżem i z p. St. Thuguttem. O tym „familijnym“ nabytku gabinetu p. Wł. Grabskiego pisaliśmy już i jeszcze napiszemy.

TOW. BARLICKI U PREMIERA.

Pos. tow. Barlicki był wczoraj u Premiera Grabskiego, z którym konferował w sprawie zasiłków dla bezrobotnych.

POS. RAUSCHER U PREMIERA.

Pos. Rzeszy Niemieckiej p. Ulrych Rauscher został wczoraj przyjęty przez Prezesa Rady Ministrów p. Wł. Grabskiego, z którym konferował w sprawie zarządzeń wydanych w pasie pogranicznym.

STATUT ŚLĄSKI.

Dn. 20 marca odbyło się w Min. Spraw Wewnętrznych pod przewodnictwem p. senatora Kasznicy posiedzenie specjalnej komisji do uzgodnienia statutu organicznego śląskiego z Konstytucją Rzplitej. Po wygłoszeniu przez starostę katowickiego dr. W. Dąbrowskiego referatu o ustroju władz rządowych i samorządowych w woj. Śląskiem, odbyła się dyskusja. (Obrady uznano za poufne).

PROCES ŁAŃCUCKIEGO.

Rozprawy w procesie posła komunistycznego Łańcuckiego odbywają się przy drzwiach zamkniętych.

Pisząc o znanej czytelnikom naszym sprawie „rosyjskiej grupy akademickiej“, p. Fiłosofow podaje niezwykle charakterystyczny szczegół. Sprawa zaczęła się. W toku sprawy zjawia się świadek oskarżenia, który się spóźnił. Sędzia p. Mayzel przerywa posiedzenie, udaje się z tym świadkiem do sędziowskiego pokoju, a po naradzie wraca i otwiera posiedzenie... Nieprawdaż, śliczny obrazek? Sędzia, który przerywa posiedzenie, aby naradzić się ze świadkiem!!! Procedura wcale oryginalna!

P. Fiłosofow słusznie podkreśla szkodliwość dla Polski całego tego procesu.

Ale czy to może zrozumieć tępogłowa biurokracja Łopuszańskich? Tacy panowie zdolni są tylko do robienia szykan — swoim i obcym....

TELEGRAMY

Parlament francuski potępił antypaństwową działalność kleru

Paryż, 20 marca. (PAT). W dyskusji w izbie nad deklaracją kardynałów zabrał głos Herriot, zaznaczając, iż deklaracja ta nie jest manifestacją zaimprowizowaną, lecz wyrazem całej kampanji, prowadzonej wedle tradycyjnych metod seminarjum francuskiego w Rzymie. Premjer zarzuca prowodyrom obecnej kampanji organizowanie w całym kraju manifestacji gwałtu przeciwko prawom świeckim. Premjer odczytał następnie ustępy z wykładów, wygłaszanych w seminarjum francuskiem w Rzymie, w których nauczano, iż państwo winno przedewszystkiem stać na straży religji katolickiej i bronić jej wszelkiemi środkami, a nawet *przez użycie siły zbrojnej przeciwko przeciwnikom tej religji.* Herriot jest zdania, iż od czasu Syllabusu żaden dokument nie czyni takiego gwałtu duchowi nowoczesnego społeczeństwa, jak deklaracja kardynałów. Jest rzeczą wręcz rażącą, gdy się w deklaracji tej czyta wezwanie do akcji przeciwko instytucjom ustawodawczym, wezwanie zwrócone pod adresem handlu, przemysłu i banków. Premjer zaznaczył, iż społeczeństwo świeckie ocenia należycie rolę, jaką odegrał katolicyzm w historji wówczas, gdy był nie katolicyzmem banków, lecz katolicyzmem katakumb.

W wyniku dyskusji złożone zostały cztery wnioski w sprawie porządku dziennego. Rząd zaakceptował wniosek deputowanego Cazalsa, wyrażający rządowi zaufanie w jego akcji, zdążającej do lojalnego i energicznego stosowania ustaw świeckich. Rząd sprzeciwił się pierwszeństwu porządku dziennego, zaproponowanego przez dep. Flandin, przyczem postawił kwestję zaufania. W głosowaniu pierwszeństwo tego wniosku odrzucono 327 głosami przeciw 95 przy wstrzymaniu się od głosu prawicy. *Wniosek dep. Cazalsa, wyrażający zaufanie rządowi, przyjęty został 325 głosami przeciw 251.*

Dwa pakty gwarancyjne:

WSCHODNI I ZACHODNI.

Londyn, 20 marca. (PAT). Jak podaje „Dailly Mail“ na dzisiejszem posiedzeniu rady gabinetu, Chamberlain ma zaproponować zastąpienie protokułu genewskiego dwoma układami w sprawie bezpieczeństwa. Pierwszy z tych układów dotyczyłby granic wschodnich i opierałby się na sugestjach Benesza, drugi, dotyczący granic zachodnich, wymagałby odbycia konferencji fracusko - niemieckiej, którą poprzedziłby specjalny układ francusko - angielski.

Kandydaci na Prezydenta Rzeszy Niemieckiej

Berlin, 20 marca. (PAT). Biuro Wolffa donosi urzędowo: Na stanowisko prezydenta republiki niemieckiej postawione zostały w pierwszym terminie wyborczym następujące kandydatury: *Otto Braun, b. pruski prezydent ministrów, dr. Heinrich Held*, bawarski prezydent ministrów, *prof. dr. Hollpach*, b. bawarski prezydent ministrów, *dr. Jarres*, b. minister rządu Rzeszy a obecnie pierwszy burmistrz miasta Duisburga, *gen. Ludendorff, Wilhelm Marx* b. kanclerz Rzeszy oraz *Tählman*, robotnik transportowy, członek Reichstagu.

Kryzys rządowy w Prusiech

Berlin, 20 marca. (PAT). Wobec niemożności zlikwidowania kryzysu gabinetu pruskiego konwent seniorów sejmu pruskiego postanowił odroczyć dalsze posiedzenia sejmu do 31 marca. Po otwarciu posiedzenia plenarnego przyszło dzisiaj w sejmie pruskim do burzliwych scen, przyczem mówcy prawicowi protestowali przeciwko odroczeniu sejmu i przedłużeniu kryzysu. Marx, który podał się do dymisji nie mogąc stworzyć nowego gabinetu, oświadczył, że dymisjonowany pierwszy gabinet jego będzie sprawował rządy aż do zakończenia kryzysu. Po burzliwej debacie na temat porządku dziennego, nacjonaliści postawili wniosek o natychmiastowe rozwiązanie sejmu. Konwent seniorów zbierze się jeszcze na specjalną naradę celem omówienia sytuacji.

Gwałtowny cyklon w Ameryce

BLISKO 2000 OSÓB ZGINĘŁO. — CAŁE MIASTA W GRUZACH.

Berlin, 20 marca. (PAT.). **Według ostatnich wiadomości z Ameryki, katastrofa, będąca następstwem orkanu, pociągnęła za sobą o wiele więcej ofiar, niż to można było sądzić na podstawie pierwotnych danych. Liczbę zabitych obliczają na blizko 2000 osób, ciężko rannych zaś na 3000. Najsilniej orkan szalał w stanach Illinois, Missuri i Indjana. Południowa część Illinois wygląda jak masa gruzów. Jak podaje „United Press“ orkan rozpoczął się w okolicy Anapolis w stanie Missuri i popędził olbrzymią równiną, która rozciąga się nad Missisipi w stronę zachodnią Wabash. Orkan przebiegł przestrzeń 400 kilometrów z południowego zachodu na północny wschód i ustał w okolicy Princetown w stanie Indjana. Szerokość przestrzeni objętej orkanem wynosiła 75 klm.**

::o::

Zgon lorda Curzona

Londyn, 20 marca. (PAT.). **Lord Curzon zmarł dzisiaj o godz. 5.35 rano.**

Min. Skrzyński wyjechał do Warszawy

Paryż, 20 marca. (PAT). — Minister Skrzyński odbył w ciągu dnia wczorajszego szereg narad z różnymi francuskimi mężami stanu, oraz z ambasadorem Chłapowskim. O godz. 8 i pół wieczorem p. minister wyjechał z powrotem do Warszawy.

Sprawa poczty polskiej w Gdańsku

Genewa, 20 marca. (PAT). Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej powołany został na sesję nadzwyczajną na dzień 14-go kwietnia r. b. Trybunał zajmie się sprawą polskiej służby pocztowej w Gdańsku.

Przesilenie w Finlandji

Helsingfors, 20 marca. (PAT). Prezydent republiki powierzył misję tworzenia nowego gabinetu profesorowi Tulenheimowi.

Unieważnienie mandatów partji Radicza

Białogród, 20 marca. (PAT.). Rada ministrów wysłuchała wczoraj sprawozdania komisji weryfikacyjnej i uchwaliła większością głosów unieważnić wszystkie mandaty stronnictwa Radicza.

Narymanow zmarł

Moskwa, 20 marca. (PAT). Wczoraj wieczorem zmarł tu na udar serca przewodniczący (?) Centralnego Komitetu Wykonawczego S. S. S. R. Naryman Narymanow.

Podróż króla angielskiego

Genua, 20 marca. (PAT). Królewska para angielska przybyła dziś przed południem do Genui i udała się natychmiast na pokład yachtu królewskiego „Victoria and Albert". Yacht uda się do Sycylji.

— „Le Matin" dowiaduje się, jak twierdzi z dobrego źródła, że Mussolini chory jest na wrzód w dwunastnicy, która to choroba wymaga całkowitego bezruchu. Dotychczas jednak premjer włoski nie był operowany.

—::o::—

Prowincja.

Żyrardów

Rada Miejska przeciwko zamachom na demokratyczne prawo wyborcze. — Uczczenie Marszałka Piłsudskiego.

Dnia 17.III w sali Klubu Robotniczego odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej.

Między innemi sprawami Rada Miejska jednogłośnie uchwaliła kategoryczny protest przeciwko zamachom reakcji na 5 przymiotnikowe prawo głosowania i wezwanie do ogółu mieszkańców, aby byli gotowi do obrony demokratycznego prawa wyborczego.

Następnie wszystkiemi głosami przeciwko jednemu Rada M. uchwaliła wysłać powyższą uchwałę na ręce p. Marszałka Sejmu.

Uchwalono również jednogłośnie nadać honorowe obywatelstwo Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Wybrano delegację składającą się z prezesa i wice-prezesa Rady, która dn. 19 b. m. udała się do Marszałka, celem doręczenia dyplomu. Oprócz tego Rada M. uchwaliła nazwać jedną z ulic Marszałka J. Piłsudskiego.

Na zjazd Związku Miast zostali wybrani p. Ołpiński (prezydent), tow. Blachowski (prezes Rady), p. Myszkowski (N. P. R., wice-prezes Rady).

Solec Kujawski.

(Korespondencja własna).

Klęska enpeerowców.

W niedzielę dn. 8 b. m. kilku tutejszych enpeerowców urządziło wiec polityczny, na którym jako referent przemawiał poseł Herz. Celem wiecu była agitacja przeciwko PPS., która w naszem mieście posiada poważne wpływy, natomiast enpeerowcy stracili zupełnie popularność wśród robotników.

Przemówienie posła Herza początkowo było bardzo ogłędne. Gdy jednak poseł zaczął atakować PPS., na sali zapanowało oburzenie.

Tow. tow. Lenkowski i Jaworski z Bydgoszczy rzeczowymi argumentami dali posłowi Herzowi ciętą odprawę. Przemówienia naszych towarzyszów zostały przyjęte burzliwemi oklaskami.

Poseł Herz, widząc, że na sali nie ma zwolenników i że wszyscy obecni stanęli po stronie mówców socjalistycznych — ulotnił się nieznacznie, wycofując jednocześnie swoja rezolucję. Na zakończenie tow. Jaworski odczytał rezolucję, która jednogłośnie została przyjęta.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończony został wiec, zwołany przez enpeerowców.

ZBIÓRKA NA ŚWIĘCONE DLA SIEROT SCHRONISKA W ANINIE.

Zbliżają się święta, idzie wiosna.

W zakładach Rob. Wydziału Wychowania Dziecka i opieki nad niem wychowuje się 120 sierot, którym należy się jakiś promyczek radości. Potrzebne im są wiosenne rzeczy, powinno im się dać nieco słodyczy na święta.

Subsydja rządowe, wraz z dochodami niestałemi, nie pokrywają kosztów skromnego utrzymania. W wypadkach nadzwyczajnych wydatków wydział zmuszony jest zwracać się do społeczeństwa z prośbą o poparcie i pomoc.

W związku ze zbliżającemi się świętami, Rob. Wydział Wych. Dziecka, nie mogąc podołać niezbędnym na ten cel wydatkom, urządza w dn. 8 kwietnia b. r.

ZBIÓRKĘ NA ŚWIĘCONE DLA SIEROT SCHRONISKA W ANINIE.

Ruch robotniczy

Z życia partji.

RADA NACZELNA P. P. S.

Dnia 29 i 30 b. m. o godz. 10 rano w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S. z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdania:
   a) C. K. W.
   b) Z. P. P. S.
   c) Sekretarza i Skarbnika.
2) Prasa i wydawnictwa partyjne.
3) 1 Maj.
4) Termin i porządek dzienny Kongresu Partji.
5) Wybory uzupełniające do C. K. W.
6) Wolne wnioski.

Udział członków Rady Naczelnej w obradach jest bezwzględnie konieczny.

Sekretarjat Generalny
C. K W. P. P. S.

PRASOWA KONFERENCJA PARTYJNA.

Dnia 28 marca b. r., t. j. w przeddzień posiedzenia Rady Naczelnej o godz. 10 rano w lokalu Z. P. P. S. (w Sejmie) — odbędzie się Ogólno-krajowa Konferencja Prasowa z następującym porządkiem dziennym:

1) Założenie centr. tow. wydawniczego.
2) Sprawa tygodnika centralnego;
3) Kolportaż;
4) Dzień prasy.

Stosownie do wysłanych zaproszeń imiennych, w Konferencji winni wziąć udział przedstawiciele O. K. R-ów, pism partyjnych, oraz członkowie Centralnego Wydziału Prasowego.

Koszty przyjazdu na powyższą Konferencję — pokrywają O. K. R-y, względnie administracje pism partyjnych.

Przewodniczący Centralnego Wydziału Prasowego P. P. S.

(—) I. Daszyński.

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S. w niedzielę 22 b. m. zwiedzi wystawę krajoznawczą. Towarzyszki z dzielnic, pragnące wziąć udział, proszone są o przybycie do OKR. (Al. Jerozolimskie 6) o godz. 4-ej pp.

O. K. R. Warszawa - Podmiejska. W niedzielę w dniu 22 b. m. o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Jerozolimskiej 6, o godz. 10 rano (punktualnie) odbędzie się posiedzenie O. K. R.

O godz. 11½ tegoż dnia odbędzie się dalszy ciąg konferencji Okręgowej z dn. 22 lutego r. b.

Obecność wszystkich t. t. członków egzekutywy, O. K. R. i delegatów dzielnic — konieczna.

Ruch zawodowy.

V ogólno-państwowy Zjazd drogistów odbędzie się w dn. 29 b. m. o godz. 10 r. w salonach „Varsovie", Nowy Świat 5.

Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Budowlanego (Ogrodowa 12). Wydział Oświaty organizuje odczyt tow. Landau w niedzielę dn. 22 b. m. o godz. 11 rano n. t. „Emigracja polska we Francji".

Zw. Prac. Inst. Użyt. Publ. w Polsce, Warecka 7. W sobotę o godz. 5 popoł. w lokalu Związku, odbędzie się posiedzenie Zarządu Oddziału Warszawa II (miejscy).

W niedzielę, o godz. 4 popoł. w lokalu Związku, odbędzie się Ogólne zebranie pracowników Wydziału IX-go Oświaty i Kultury.

Zebranie koła fabryki Budowa Parowozów odbędzie się w niedzielę, dn. 22 b. m. o godz. 10-ej rano w lokalu dz. Jerozolimskiej, Chłodna 41.

Wydział Ośw. Zw. Metalowców urządza w niedzielę, dn. 22 b. m., wycieczkę do zamku Królewskiego. Zbiórka o godz. 10½ rano przy kolumnie Zygmunta. Bilety w cenie 40 groszy do nabycia u mężów zaufania w fabrykach i na wycieczce.

Ruch kult.-oświatowy.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.
Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny 5—7.

Wycieczka do Muzeum Wojska.

W niedzielę, dn. 22 marca odbędzie się wycieczka do Muzeum Wojska. Zbiórka o godz. 11 rano przed bramą Muzeum, Podwale 15. Bilety w cenie 50 gr. (dla członków T U. R 40 gr.) nabywać można w sekretarjacie Koła Krajoznawczego Jerozolimska 6.

Tatry.

Koło Krajoznawcze Oddz. Warsz. T. U. R. organizuje w sobotę dn. 21 b. m o godz 7.30 w. w lokalu Kasyna Prac. Gazowni, Ludna 10 „Wieczór tatrzański".

Program: 1) Orkiestra smyczkowa Zw. Prac Zakł Gazow. 2) Słowo wstępne — t. Szpotański. 3) Chór Zw. Prac. Gazowni. 4) Tatry — objaśnień do 100 obrazów świeltnych z Tatr udzieli t. poseł K. Czapiński. 5) Poezje tatrzańskie — p. Strońska 6) Fragment z utworów Tetmajera.

Zaproszenia otrzymywać można w Sekretarjacie T. U. R. i przy wejściu

Wystawa wycieczkowa czynna jest w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6 m. 4 między g. 5 a 9 wiecz. Wieczorami pokazy licznych przezroczy krajoznawczych. Wstęp 20 gr., dla członków TUR. 10 gr.

Ruch spółdzielczy.

Walne zebranie delegatów W.S.S.S. odbędzie się w niedzielę dn. 22 b. m. o godz. 10 rano w lokalu czytelni W.S.S.S. przy ul. Grzybowskiej 51. Porządek dzienny obejmuje: 1) Sprawozdanie za 1924 r., 2) podział nadwyżki i budżet, 3) ustalenie udziału i wpisowego, 4) ustalenie najwyższej sumy zadłużenia, 5) obligacje na budowę piekarni mechanicznej, 6) wybory do Rady Nadzorczej.

Życie gospodarcze.

A potem przyjdą po kredyty.

W związku z wiadomością naszą z dnia 18 b. m. o zakupie przez misję sowiecką 14.500 ton cukru dowiadujemy się, że na skutek kolosalnych zapotrzebowań cukru w Rosji, dochodzących do 300.000 ton w sezonie bieżącym, misja handlowa sowiecka pragnęła zakupić w Polsce jeszcze 50.000 ton cukru. Tranzakcja nie doszła do skutku ze względu na to, że Bank cukrowników zażądał podobno o 9 szylingów drożej od cen światowych. Zwyżka ta spowodowała, że cukier w wyżej wymienionej ilości zakupiony został w Niemczech.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18 i pół
Franki francuskie za 100—26.96
Funty angielskie za 1—24 84
Floreny holend. za 100—207.60
Kor. czesko—słow. za 100—15.43
Franki szwajc. za 100—100.19
Korony austrjac. za 100 000—73.11
Liry włoskie za 100—21 12
Franki belgijskie za 100—26.32

Robotnicy i Robotnice Warszawskiej Fabryki Maszyn i Naczyń Mleczarskich „OMEGA"

rozstając się z żalem z ulubionemi swemi zwierzchnikami p.p. dyrektorem technicznym fabryki p. inżynierem Janem Kuzińskim oraz jego zastępcą p. Bolesławem Pawłowskim dziękują im publicznie za te serdeczne i życzliwe stosunki, jakie zawsze wymienieni panowie starali się utrzymać, oraz za ich chęć zrozumienia i dopomożenia nam w obecnych ciężkich warunkach życiowych.

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorologicz.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +3°0, najniższa —3°4. W Zakopanem zrana pogodnie, temperatura —14°, najwyższa —2°, najniższa —16°, wiatr S-2, pokrywa śnieżna 14 cm

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: temperatura bez większych zmian (powyżej 0°), zachmurzenie zmienne, naogół duże; przelotne opady, słabe wiatry z kierunków zachodnich.

Pożyczka świąteczna dla robotników miejskich. Związki robotników miejskich, wzorem lat poprzednich, zgłosiły do magistratu prośbę o udzielenie rzemieślnikom i robotnikom miejskim pożyczki zwrotnej, w wysokości półmiesięcznych poborów, motywując prośbę swą zwiększonymi wydatkami z okazji nadchodzących świąt Wielkanocnych.

Skierowany w tej sprawie do rady miejskiej z opinją przychylną wniosek magistratu proponuje przyznanie pożyczki rzemieślnikom i robotnikom etatowym, z wyłączeniem robotników dniówkowych, próbnych, czasowych i sezonowych. Pożyczka ma być potrącona w 6-u ratach.

Kasa Oszczędności m. st. Warszawy. Na ostatniem posiedzeniu komisji finansowo-budżetowej rady miejskiej przyjęto w ostatecznej redakcji statut kasy oszczędności m. st. Warszawy, która ma być założona w celu ułatwienia mieszkańcom stolicy możności umieszczania zaoszczędzonych pieniędzy. Kasa będzie autonomiczną instytucją miejską i za całość i bezpieczeństwo jej funduszów magistrat poręczy całym majątkiem miasta.

Likwidacja mieszkań prywatnych w gmachach rządowych. Dowiadujemy się, że na skutek uchwały Rady Ministrów, poszczególne urzędy państwowe przystępują do rejestracji mieszkań prywatnych w gmachach państwowych, po zarerwowaniu mieszkań dla celów reprezentacyjnych i służbowych, pozostałe lokale winny być stopniowo opróżnione, przy zastosowaniu przepisów o ochronie lokatorów oraz w miarę budowania domów dla urzędników. Likwidacje mieszkań prywatnych w gmachach rządowych przeprowadzać będą organy Min. Robót Publicznych.

Bilety ulgowe do teatrów. Zarząd Komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno - Artystycznej zawiadamia zarejestrowane w Komisji instytucje iż Biuro Centralne K. M. K. A. wydaje kartki upoważniające do nabywania ulgowych biletów we wszystkich teatrach, w kinach i Filharmonji Warszawskiej. Kartki na kwiecień wydawane będą od poniedziałku dn. 23 b. m. Biuro czynne w godz. 5—8 w. tel. 127-02. Chmielna 49, m. 3.

ZEBRANIA I ODCZYTY:

Odczyt Tacjanny Wysockiej. W niedzielę o g. 4-tej popoł. w salach Redutowych Tacjanna Wysocka wygłosi odczyt o szkołach tańca w Paryżu. Odczyt ilustrowany będzie pokazami Zespołu Teatru Sztuki Tanecznej.

Ogólno - Krajowy Zjazd Kuratorów i Zrzeszeń Wierzycieli. W celu uzgodnienia działalności kuratorów z różnych stron kraju, ustanowionych przez sądy na podstawie par. 50 rozporządzenia o przerachowaniu wierzytelności przy instytucjach kredytu długoterminowego, tow. ubezpieczeń itp., oraz skoordynowania działalności zrzeszeń obrony wierzytelności w różnych miastach, zwołany został do Warszawy Zjazd Kuratorów i Delegatów Zrzeszeń.

Zjazd rozpocznie się w sobotę dnia 21 b. m. o godz. 10-ej r. w sali Tow. Hygienicznego (Karowa 31). jazd trwać będzie 2 dni.

Odczyt. W dniu 22 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa Antoni Ossendowski wygłosi na rzecz „Komitetu wzniesienia pomnika młodzieży polskiej, poległej w Obronie Warszawy". I-szy odczyt z cyklu „Przez płonącą północ" p. t. „Cienie czarnych władców".

Polskie Tow. Teozoficzne — dnia 22 b. m. o godz. 5-tej popoł. w sali Zw. Zaw. Urzędników Miejskich, Krak. Przedm. Nr. 1, odbędzie się pogadanka. Temat: „Moc przetwarzania życia".

Oświata Pozaszkolna. W niedzielę 22 b. m. o godz. 10¼ rano w lokalu Związku P. N. S. P. Marszałkowska 123, odbędzie się Zebranie Sekcji Nauczycieli Kursów dla Dorosłych z referatem p. Patkowskiego p. t. „Działalność Związku P. N. S. P w dziedzinie oświaty pozaszkolnej". Goście mile widziani.

Collegium Publicum Wolnej Wszechnicy Polskiej. Dnia 22 b. m. (w niedzielę) odbędzie się o godz. 12-ej w sali Tow. Naukowego (Śniadeckich 8, parter — wejście główne) odczyt doc. S. Zahorskiej p. t. „Twórczość Matejki".

ZABAWY.

Podwieczorek i loterja w Cristalu. Polskie Tow. Emigracyjne i Koło polsko-włoskie im. Leonarda da Vinci zapraszają członków i życzliwych na dzisiaj na podwieczorek z koncertem w Cristalu (Bracka 16).

WYPADKI:

Napad na sklep jubilerski. Do sklepu zegarmistrzowsko-jubilerskiego Berka Bekermana przy ul. Chłodnej 32a wtargnęło dwóch rabusiów, którzy steroryzowawszy właściciela sklepu zrabowali zegarki i inną biżuterję wartości 3.000 zł. i zbiegli.

Przejechanie 106-letniego starca. Na ulicy Chmielnej przed domem Nr. 128 jadący pustym wozem węglarskim Stanisław Koczała przejechał przechodzącego przez jezdnię 106-letniego Gotliba Knoblocha, żebraka (Dzika 62), którego ogólnie potłuczonego przewiozło Pogotowie do szpitala żydowskiego.

Wypadek kolejowy. Na przejeździe kolejowym na ul. Żelaznej przez pociąg Nr. 46, idący z drogi został uderzony i doznał ogólnych obrażeń Władysław Słodkowski, pilot kolejowy stacji Warszawa-Główna osobowa. Pełniący służbę na przejeździe policjant przy pomocy funkcjonarjuszów kolejowych przed przybyciem Pogotowia przewiózł Słodkowskiego do szpitala Dzieciątka Jezus. gdzie lekarz miejscowy stwierdził stan zdrowia ciężki i pozostawił ofiarę nieszczęśliwego wypadku w szpitalu na kuracji.

Udaremniona kradzież. Do gmachu szkoły tramwajów miejskich przy ul. Kraszewskiego dostali się złodzieje, którzy skradli 3 dywany i wyrzucili je przez okno. Złodzieje, będąc spłoszeni pozostawili łup i zbiegli. Dywany zabrała policja do 6 komisarjatu.

Gzymsy spadają! Na przechodzącego ul. Mokotowską Józefa Kaca, dozorcę lat 68 (Koszykowa Nr. 32) spadł gzyms ze szczytu domu Nr. 41 z wysokości III piętra. Lekarz Pogotowia stwierdził ranę tłuczoną głowy i, po udzieleniu pomocy, pozostawił ranionego na miejscu.

———::o::———

Program koncertów radjofonicznych

na sobotę 21 b. m.

Warszawa (385). Godz. 22.00—23.00. Koncert zespołu orkiestralnego. Piosenki i arje operetkowe. Komunikaty P.A.T. Biuletyn meteorologiczny.

Paryż—Wieża Eiffel (2600 m.). Godz. 19.00 — 20.00 — koncert.

Paryż—Radjo-Paris (1780 m.). Godz. 23.00 — 24.00 — muzyka do tańca.

Wiedeń (530 m.). Godz. 11.00—12.50 — muzyka poranna; godz. 16.10—18.00 — koncert popołudniowy; godz. 20.00 — koncert; godz. 22.00 — koncert.

Berlin (505 m.). Godz. 11.00—12.50 — koncert; godz 16.30—18.00 — koncert stałej orkiestry broadkastingowej; godz. 20.30 — koncert: utwory muzyczne Bacha; godz. 22.30—24.00 — muzyka do tańca

Rzym (425 m.) Godz. 20.40 — koncert.

Wrocław (418 m.) Godz. 12.05—12.55 — koncert; godz 22.00—23.00 — koncert zespołu mandolinistów.

Królewiec (463 m.) Godz. 17.15—18.00 — koncert; godz. 20.00—21.00 — sceny z opery Verdiego „Trubadur"; godz. 21.15—22.15 — muzyka do tańca.

———::o::———

Teatr i muzyka

Z FILHARMONJI.

Koncert Akademickiego Tow. Śpiewaczego „Obilić".

Już od dni kilku Warszawa mieści w swych murach sympatycznych gości z Belgradu. Chór akademicki przy uniwersytecie belgradzkim z okazji czterdziestoletniego jubileuszu swej pracy urządza szereg koncertów w Warszawie, Krakowie, Lwowie i innych większych miastach polskich.

Pod hasłem szerzenia pieśni jugosłowiańskiej stowarzyszenie powstało jeszcze w 1884 r. Nazwa towarzystwa pochodzi od legendarnego bohatera serbskiego z bitwy na Kosowem Polu, Miłosza Obilića Długie lata ciężkich warunków pracy chór przetrwał pomyślnie i dziś pod umiejętnem kierownictwem dyrygenta opery belgradzkiej p. Z. Matacića przedstawia się poważnie nietylko pod względem ilościowym, ale i jakościowym. Chór liczy przeszło 100 osób. Utrzymać tak ogromny zespół w karbach idealnego rytmu i bezwzględnego posłuszeństwa dla trudnych często praw muzycznego ładu i porządku — jest niemałą zasługą dyrygenta. Wprawdzie członkowie chóru śpiewają z widocznem zrozumieniem i umiłowaniem sztuki ludowej, ich temperament, żywość, głębokie przejęcie się pieśnią udzielają się słuchaczom — niewątpliwą jednak zasługą dyrygenta jest umiejętność sterowania całością tak, aby żaden głos nie wyrwał się niepotrzebnie i nie naruszył ogólnej harmonji.

A utwory śpiewane na koncercie czwartkowym nie były łatwe! Młodzi kompozytorowie serbscy, przeważnie współcześni: Zotka, Jaksimović, Zganjec, Manojlović, Dobronić, Adamić, Matacić, Mokranjac i inni stawiają dość poważne wymagania wykonawcom swoich utworów. Szybkie tempo piosenki „Pod kopinom-kolo" (Pod stogiem koło) lub „Peta rukovet" (Piąta wiązanka), częste zmiany nastroju, nagłe przejścia od piano do forte, powolne, stopniowe zamieranie głosów, jak w pieśni „Uspavanka" (Kołysanka), częste pauzy, nagłe przerwy w brzmieniu — są to rzeczy bardzo trudne do osiągnięcia w większym zespole chóralnym. A jednak chór zwyciężał te trudności i śpiewał swobodnie, bez nut, żywo reagując na każde skinienie dyrygenta. Głosy tenorowe i sopranowe od czasu do czasu występowały solo i choć, rzecz jasna, nieuczone i niekształcone specjalnie, nic nie raziły, przeciwnie, dodając nową barwę chórowi, urozmaicały całość.

Mniej interesującą kompozycją była „Kraljica sna" (Królowa snu) Matacicza. Utwór ten niezręcznie modernizowany, pomimo udziału instrumentów dętych (klarnetu, oboju, waltorni) i harfy nie zbogacił programu. Mało nastrojowa ilustracja muzyczna nie stała na wysokości cichej, nawskroś lirycznej poezji Krkleča.

Podczas przerwy delegat chóru odczytał listę nowomianowanych członków honorowych Stowarzyszenia „Obilić", z ministrem oświaty p. J. Zawidzkim, przedstawicielem Departamentu Sztuki i Kultury p. Skotnickim i rektorem uniwersytetu warszawskiego p. Krzyształowiczem na czele, poczem p. minister oświecenia w krótkiem przemówieniu podkreślił łączność narodów: polskiego i jugosłowiańskiego.

Koncerty chóru „Obilić" mają dla muzyki jugosłowiańskiej niewątpliwie duże znaczenie kulturalno-propagandowe.

Należałoby i u nas pomyśleć, aby pieśni polskiej nie więzić w ciasnych salach Filharmonji i Konserwatorjum, a w myśl znanych poglądów prof. Kazury (którego nawoływania oby nie były głosem wołającego na puszczy) energiczniej zapropagować naszą pieśń ludową poza Warszawą, abyśmy nie byli zmuszeni potwierdzać starego aforyzmu: „cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie co posiadacie".

E. O.

Teatr Wielki. Dziś o g. 3 i pół popoł. „Marja". Wieczorem „Lohengrin". Jutro o 3-ej popoł. „Pan Twardowski"; wieczorem „Faust" z „Nocą Walpurgii".

Teatr Narodowy. Codziennie „Uciekła mi przepióreczka". W niedzielę popoł. „Ptak".

Teatr Letni. Dziś premjera groteski Tadeusza Konczyńskiego p. t. „Wygnany Eros". W niedzielę popoł. „Znaleziono nagą kobietę".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Kniaź Patiomkin".

W niedzielę o godz. 3.30 „Bandurka".

Teatr Polski. Dziś premjera komedji fantastycznej Stefana Krzywoszewskiego „Djabeł i Karczmarka". Jutro o 4-tej popoł. „Poczekalnia I-ej klasy".

Teatr Mały. Dziś powtórzenie wczorajszej premjery komedji Wacława Grubińskiego „Niewinna Grzesznica". Jutro o 12-ej w południe „Świt, dzień i noc". O 4-ej popoł. „Gra".

Teatr Nowości. Ostatnie dwa razy „Madame Pompadour". W poniedziałek powraca na afisz ciesząca się powodzeniem operetka F. Lehara „Cloclo". W niedzielę o 4-tej popoł. „Księżniczka w masce".

Teatr Praski. Dziś premjera sztuki Bakala, p. t. „Nieznany żołnierz".

Teatr im. Fredry. Do niedzieli włącznie „Jan Maciej Karol Wścieklica". We środę premjera nowej sztuki Bakonyi'ego p. t. „Żółta rękawiczka".

Teatr Popularny (Wolska 32). Dziś premjera wodewilu p. t. „Oj! te Warszawianki!".

„Szkarłatna maska" (Jasna 3). Dziś wieczorem, jutro o 12-ej w południe oraz o godz. 11.45 wiecz. ostatnie trzy przedstawienia pierwszego programu. We wtorek premjera nowego programu.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonały program „Hallo! Ciotka".

Z Filharmonji. Na niedzielnym poranku pod dyrekcją p. Ozimińskiego wykonana będzie druga symfonja Lefelda, koncert skrzypcowy Karłowicza, oraz szereg pieśni. W poranku wezmą udział p.p. Bronisława Rotstadtowa (skrzypce) i Eugenja Geppertowa (śpiew).

Zapowiedź występu na niedzielnym popołudniowym koncercie symfonicznym Vasy Prihoda wywołała duże zainteresowanie. W części koncertowej usłyszymy symfonję Saint-Saensa z organami.

Koncert Wandy Modzelewskiej przeniesiony do sali Stow. Handlowców (Sienna Nr. 16) odbędzie się w poniedziałek, 23-go b. m. o godz. 8-ej wiecz. W programie recytacje nastrojowe i humorystyczne utworów polskich.

Przedstawienie w Szkole Dramatycznej. W niedzielę dnia 22 b. m. o godz. 6-tej popoł. w lokalu Szkoły Dramatycznej (gmach Konserwatorium, Okólnik Nr. 1 — II piętro wystawiony będzie pierwszy raz dla publiczności „Meleager" Stanisława Wyspiańskiego.

Koncert Kapeli Ludowej. W niedzielę o godz. 12-ej w poł. w sali Konserwatorjum (Okólnik 1) Polska Kapela Ludowa pod dyr. prof. St. Kazuro, powtórzy koncert złożony z pieśni ziem: Wileńskiej, Kaszubskiej i in. W koncercie udział biorą: p. Ludwika Balczewska-Moczulska (śpiew) i p. Marja Święcicka (fortepian).

Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa (Sienkiewicza 9).

XX koncert Wydziału Oświaty i Kultury w Konserwatorjum (Okólnik 1) odbędzie się dnia 22 b. m. o godz. 4.15. — Wykonawcy: p. Aleksander Michałowski — fortepjan, A. Czapska — śpiew i p. S. Niewiadomski (słowo wstępne), p. L. Urstein (akompanjament). W programie utwory Chopina. Bilety w cenie od 30 gr. do 1 zł 50 w biurze Wydziału IX (Hoża 27). W czwartki od 5—7 wiecz., w piątki i soboty od 12—2 p.p.

Odczyty o Teatrze w Reducie. W niedzielę odbędzie się w Reducie XIII-ty z cyklu wykładów o teatrze odczyt prof. dr. Michała Boguckiego na temat „O grze aktora starożytnego".

Marszałek Piłsudski w Teatrze im. Fredry. Na zaproszenie dyrekcji teatru im. Fredry Marszałek Piłsudski obiecał przybyć wraz z rodziną w niedzielę 22 b. m. na przedstawienie dla dzieci. Odegrana będzie ballada Mickiewicza p. t. „Powrót taty", która się cieszy wielkiem powodzeniem.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

FILHARMONJA. — Szeik.

Słusznie uczyniła dyrekcja kina Filharmonji wznawiając ten film, który w ostatnich dwóch latach zaliczony mógł być do jednego z najlepszych.

Czar pustyni, prześliczne pełne uroku zdjęcia i zręczny uroczy romansik wszystko to składa się na całość niezwykle miłą i efektowną.

W „Szeiku" poraz pierwszy widzieliśmy Rudolfa Valentino—i byliśmy wszyscy nim oczarowani. Dał tyle uczucia, tyle subtelnej psychologji, że można mu było rokować jaknajświetniejszą przyszłość. Niestety, nie spełniły się te przepowiednie— Szeik pozostał jak dotąd najlepszą kreacją młodego artysty — i tę warto bezwarunkowo zobaczyć.

Film będzie niewątpliwie jeszcze niejednokrotnie wznowiony i zawsze spotka się z powodzeniem.

Ika.

———::o::———

Jordan — Skra.

W niedzielę dn. 22.III.25 r. na boisku „Skry" odbędą się następujące mecze piłki nożnej: o g. 12-tej „Jordan" — „Skra" II i o godz. 3-ej p.p. „Bar Kochba" — „Skra" I.

Zawody Bokserskie.

Dziś o godz. 8-ej w Ognisku Szkoły Podchorążych odbędą się zawody bokserskie. Bilety po 1, 2 i 3 złote przy wejściu.

Redaktor naczelny dr. Feliks PERL. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.